Nr 186b. Dnia 24 lipca. Wtorek. Dnia 12 (24) lipca 1883 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— W kościele Dzieciątka Jezus przy placu Wareckim jutrzejsze nieszpory rozpoczną odpustowe nabożeństwo ku czci św. Wincentego à Paulo.

— Jutro przypada święto kościelne ku czci św. *Jakóba*, młodszego apostoła, urodzonego w Betsaidzie, brata św. Jana ewangielisty. Z rozkazu króla Agryppy został on ściętym w Jerozolimie r. 44 ery chrześcijańskiej. Ciało jego spoczywa w Hiszpanji w m. Kompostelli. Kościół pod imieniem św. Jakóba istnieje we wsi parafialnej Tarchominie (za Wisłą), tam przeto odbędzie się jutro nabożeństwo odpustowe.

— Jutro też odbędą się pierwsze nieszpory, rozpoczynające odpust z powodu święta kościelnego św. *Anny*, matki N. Marji Panny, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim). Św. Anna była rodem z Betleem. Miała dwie siostry Marję i Sabę. Pierwsza z nich poślubiona Kleofasowi, była matką trzech św. apostołów, Jakóba młodszego, Szymona i Judy; drugiej córką była św. Elżbieta, żona Zacharjasza. Św. Anna, poślubiona św. Joachimowi, wydała na świat N. Marję Pannę, matkę Chrystusa, królowę nieba i ziemi.

Przegląd polityczny.

Znany korespondent watykański *Pol. Corr.*, którego listy zdobyły sobie zasłużony rozgłos, pisze pod d. 13-ym b. m.: „W rozwoju układów pomiędzy Stolicą św. a rządem pruskim nie zaszło w czasach ostatnich nic takiego, coby mogło dać powód do wyjaśnień. Na polu jednakże dyskusji publicystycznej nad tym przedmiotem zamieścił niedawno organ, pozostający w bardzo bliskich z rządem pruskim stosunkach, rewelację, która domaga się koniecznie odprawy. Mamy tutaj na myśli ostatni artykuł *Nord. Allg. Ztg*, w którym poruszono kościelno-polityczną kwestję. Fakta same przemawiają najwymowniej, iż niesłusznym jest zarzut, jakoby Kurja zbyt mało okazywała ducha pojednawczego. I tak, rząd berliński zażądał w nocie wystosowanej do Watykanu, aby wskazał te punkta ustawodawstwa majowego, których modyfikacja byłaby mu pożądaną. Stolica św. pośpieszyła zadość uczynić zaproszeniu. Następnie zażądał rząd pruski, aby Kurja zezwoliła na tak zwane *Anzeigepflicht*. W odpowiedzi na to Kurja przypomniała rządowi pruskiemu kwestję poruszoną przezeń pierwotnie (sądownictwa biskupów i swobody kształcenia księży), a która pozostała w zawieszeniu. Tu zamilkł rząd berliński i przedłożył izbie pruskiej projekt ustawy, zmierzającej do ułatwienia obowiązku notyfikacji (*Anzeigepflicht*).

Ustawa została przedłożoną, przedyskutowaną i przyjętą bez zapytania się nawet Stolicy św., czy odpowiada ona jej życzeniom; nie uznano nawet za stosowne zawiadomić Kurję, iż przez tę ustawę rząd zamierza uzyskać od niej pewne ustępstwa. Wszystko to zrobiono z własnej inicjatywy, nie pytając się, ani uwzględniając strony interesowanej. Jakże wobec podobnych jaskrawych faktów można obwiniać Stolicę św., że okazuje bardzo mało ducha pojednawczego? W zdumienie jednakże musi wprawić każdego bezstronnego ten ustęp artykułu *Nord. Allg. Ztg*, w którym przyznano jaknajwyrazniej, iż rząd pruski nie wątpił wcale, że postępowanie jego będzie Kurji niemiłem i niepożądanem. Organ berliński sam przecie musi przyznać, że strona, która przeprowadza jakąś akcję z tem z góry powziętem przeświadczeniem, że akcja ta będzie wprost niemiłą stronie przeciwnej, nie jest bynajmniej ożywioną duchem pojednawczym. Ten cały artykuł i jego wywody wywołały też tutaj zdziwienie.

Stolica św. umie zresztą rozróżniać rząd berliński od jego inspirowanych organów, wie ona, że rządów w ogóle nie należy bezwzględnie identyfikować z ich półurzędowymi tłumaczami i dlatego też w Watykanie sądzą, iż rząd pruski ożywiony jest skłonnościami nieco odmiennemi od tych, którym dał wyraz dziennik berliński. Stolica św. wierzy w to mocno, że rokowania zostaną skierowane na tory pierwotnej kwestji. Rząd pruski, wezwawszy Stolicę św. do wymienienia pożądanych przez nią modyfikacyj ustaw majowych, uczynił krok naprzód, a w Watykanie pragną najmocniej, aby sprawa mogła rozwijać się dalej w tym kierunku. Rząd pruski powinien był przyjść do przekonania, że zawiązane przezeń rokowania z Kurją na tej tylko drodze mogą doprowadzić do osiągnięcia zupełnego pokoju religijnego."

Dzienniki angielskie z serdecznym zapałem witają nowego posła francuskiego, p. Waddingtona, który wczoraj miał stanąć nad Tamizą. Uważają one w nim zwiastuna pokoju. Jakto pokoju, zapyta kto może?... Alboż miała wybuchnąć wojna?... Albożby byłoby rzeczą możliwą, aby dwa narody, kroczące na czele cywilizacji, mogły wziąć się za bary?... Zapewne, że niebezpieczeństwo było odległem, miało podobieństwo do głuchego grzmotu, odzywającego się gdzieś na mglistych krańcach widnokręgu, ale—nie było wykluczonem... Od czasu, jak Anglja zerwała klejący się sojusz z Francją w sprawie egipskiej, a zwłaszcza od pamiętnego dnia „chwały angielskiej" pod Tel el Kebirem, ogniwa przyjaźni łączącej — wedle utartego frazesu — „tradycyjnie" obydwa zachodnie mocarstwa rozluźniały się coraz widoczniej, opinja publiczna w Paryżu i Londynie rozjątrzała się nawzajem coraz goręcej, a prasa prześcigała się w inwektywach, sarkazmach i złorzeczeniach.

Francja nie mogła zapomnieć swojego wyrzucenia z Egiptu, Anglja zaś nie umiała patrzyć spokojnie na wybuch gorączkowy ducha kolonizacyjnego we Francji... Wedle rozumowania czystej krwi albjończyka jedynej Anglji wolno przedsiębrać aneksje zamorskie; Tonkin, Madagaskar, Senegambja, Kongo, to przeto tyle pogwałceń opatrznościowego przywileju Anglji, ile nazw geograficznych... Do jak wysokiej temperatury podniosła się gorycz Anglji na widok zamorskich wypraw rzeczypospolitej francuskiej, świadczy nerwowy atak z powodu kroków admirała Pierre'a na Madagaskarze, świadczy gwałtowność oporu, z jaką najszersze koła handlowo-polityczne w Anglji przyjęły wiadomość o zawarciu pomiędzy rządem a towarzystwem p. Lessepsa kompromisu.

Z redakcyjnego stołu.

„Poezje"— Grudzińskiego, Gomulickiego i Korwina-Kuczyńskiego.

W przeciągu niespełna roku spora wiązanka poetycznych utworów pojawiła się na półkach księgarskich.

Powoli, powoli rozchodzą się te spóźnione kwiaty między ludzi, samem swem ukazaniem się stwierdzając, iż nie przeminęła bezpowrotnie epoka poezji, protestując przeciwko utartemu mniemaniu, jakoby materjalizm i utylitaryzm tegoczesny tamować miały rozwój talentów i tłumić pieśń w niejednem sercu dźwięczącą.

Tak źle nie jest i być nie może. Lira nie zagłuszy już huku młotów i świstu pary, ale dotknięta ręką rzeczywistego poety zdolną jest zawsze wygrać pieśń, która bez echa nie pozostanie. Epoka poezji przeminęła o tyle, iż dziś tylko słuchaczy mniej niż dawniej, ale piszących liczba się nie zmniejszyła. Wśród tej rzeszy powołanych i niepowołanych, którym czasopisma nasze gościnnie łamy swoje otwierają, znajdziemy łatwo i pierwszorzędne talenta, a drugo i trzeciorzędnych również nie zbraknie. Tak zupełnie jak za czasów największego poezji rozkwitu. Tylko znów, powtarzamy, z tą różnicą, iż dziś poeci nie naczelne zajmując w literaturze stanowisko, nietyle mają możności zwrócenia na siebie uwagi jak wówczas, gdy lada udatniejszy wierszyk przechodził z ust do ust i z rąk do rąk.

Przypomnijmy tylko, iż np. taki „Pierwiosnek" Mickiewicza, wiersz doprawdy nie wiele lepszy od tych, o których się dziś nic nie mówi, niemało się przyczynił do rozgłosu imienia swego autora, podczas gdy utwór zewszechmiar znakomity, Asnyka „Kiejstut", napisany przed kilkoma laty, zaledwie paru dość obojętnych doczekał się sprawozdań...

Generacja młodszych poetów nie jest bynajmniej tak szczupłą, jakby po otaczającem ją milczeniu sądzić należało. Dają się nawet odróżnić w niej dwie w niejednym względzie odrębne grupy. Pierwsza stara się na drodze spekulacji zagadnień społecznych rozwiązać problemata, steru nietylko narodu, lecz ludów nie wypuszcza z ręki, rada w miłości kraju struny potrąca, więcej jest przedmiotową niż egotyczną—druga tworzy bądź w duchu Słowackiego i Heinego, bądź na najnowszą szkołę francuską się zapatruje; do wysokiej doskonałości doprowadziwszy formę wiersza, całą jego treść nieraz skupia w jedną strofę, w zwrot jeden, w tak zwaną „pointe" ostatnią; to smaga ostrym dowcipem lub sarkastyczną ironją, to melodją słowa i umiejętnem przedstawieniem rzeczy wywołuje zamierzone wrażenie (*Stimmung*); liryka, czysto subjektywna, jest jej najwybitniejszą cechą. Jaśniej się może zarysują te odcienia, gdy zestawimy nazwiska Konopnickiej, Leon. Sowińskiego, Czerwińskiego, Grudzińskiego, po jednej — zaś Asnyka, Felicjana, Gomulickiego po drugiej stronie. A nie oddalając się od specjalnego przedmiotu niniejszego sprawozdania, weźmy np. przedstawienie jednej i tej samej rzeczy u trzech autorów, o których utworach poetycznych mówić mamy.

Wiosnę — opisuje nam St. Grudziński czysto objektywnie, tak jak się oczom wszystkich przedstawia:

W powietrzu aż gwarno,
Na niwę, na czarną
Już wiosna nam rzuca deszcz kwiatów;
Z pieśniami radości
Już lecą k'nam gości
Śpiewacy z dalekich gdzieś światów... i t. d.

Gomulicki przeciwnie, zamiast opisu, opowiada nam z całą subjektywnością wrażenie, jakie też sama wiosna na nim wywarła:

Zdaje mi się, że złociściej
Palą się latarnie,
Że posągi pośród liści
Mrugają figlarnie...

Zdaje mi się, że krzewiną
Wstrząsa nimfa płocha;
Że z ogrodów szepty płyną:
Kocham, kochasz, kocha...

. . . .

Odurzyło mnie dziś wino
Wiosny i młodości!

Trzeci wreszcie p. Korwin-Kuczyński, przenikniony cały ideą zbratania się wszystkich stanów, wpada nawet przy opisie wiosny mimowoli w ton ludowej piosenki:

Zaświerkały polne skrzeczki
Na przeróżne tony
Z po za gaju i z za rzeczki
Wstały mgieł welony...
Wstały białe mgieł welony
Piętrząc się od ziemi —
Otulając drzew korony
Chusty wilgotnemi.

Ten drobny rys zaznacza w części charakter każdego z nich. St. Grudziński jest poetą — refleksyjnym przedewszystkiem, Gomulicki — lirykiem w całem słowa znaczeniu, z p. Korwina może być z czasem biegły naśladowca Lenartowicza, różniący się od autora „Lirenki" silnie zaznaczonym odcieniem nowoczesnego realizmu.

Refleksja, optymizm, rozwaga trzymająca na wodzy uczucie, skłonność do deklamacji, rzewność, od czasu do czasu lekkie zwątpienie, tu i owdzie pogodny humor — oto główne cechy poezyj Grudzińskiego.

Dykcja wiersza płynna zawsze, miejscami obrazowa, nie jest jednak o tyle barwną i mistrzowską, aby dodać powabu nieraz zbyt długim dydaktyczno-filozoficznym... dumaniom, gdyż inaczej niektórych utworów tego poety nazwać nie można.

W wierszu „Chwile i lata" zastanawia się poeta

Gdyby tak dalej poczęły mnożyć się żywioły wzajemnego niezadowolenia i współzawodniczej zazdrości, w końcu Bellona musiałaby wejść w swoje krwawe prawa i fakt najnieprawdopodobniejszy wedle obliczeń wyobraźni ludzkiej spełniłby się musiał prawem prostej konsekwencji. Zapobiedz ma temu misja pojednawcza p. Waddingtona, który jest na pół anglikiem, a posiada w Londynie szeroko rozgałęzione stosunki. Okoliczność ta pozwala przypuszczać, że nowy poseł rzeczypospolitej odrazu wżyje się w grunt miejscowy, co nie powiodło się jego poprzednikom, panu Challemel Lacour i Tisso-t'owi.

Rząd serbski postanowił zwołać w jesieni wielką skupczynę, celem rewizji ustaw konstytucyjnych, stanowiących podwalinę dzisiejszego ustroju państwowego „nowej Serbji”. Rząd pp. Piroczanaca i Garaszanina czyni to w wykonaniu programu, jaki zakreślił sobie w jesieni r. 1880-go, obejmując władzę z rąk Risticza. W wielkiej skupczynie, liczącej pięciuset deputowanych, łatwo wydarzyć się może, iż koalicja pobitych stronnictw: reakcyjnego i radykalnego (pp. Risticza i Pasicza) zdoła uzyskać większość i wysadzić w powietrze dzisiejszy gabinet; żywiołów opozycyjnych uzbierało się dosyć, zwłaszcza przy wpływach zewnętrznych, niechętnych austrofilskiemu kierunkowi polityki p. Piroczanaca. Mimo tych obaw rząd, trzymając się lojalnie programu, nie zawahał się przystąpić do pożądanej reformy konstytucji z r. 1869-go, która mieści tyle sprzeczności w sobie, iż pozostawia otwartą bramę zarówno brutalnemu absolutyzmowi, jak najpoprawniej, iście po angielsku zrozumianym zasadom nowożytnego konstytucjonalizmu.

Br. Z.

Narada rolników w Piotrkowie.

II.

Drugim punktem programu narady piotrkowskiej była sprawa systemów rolniczych.

Czy nasze gospodarstwo rolne ma pozostać jeszcze w fazie produkcji czysto zbożowej, czy nie byłoby korzystniej dążyć do zastosowania w rolnictwie systemów intensywnych, a przedewszystkiem systemu inwentarzowego, czy wreszcie, uwzględniając potrzebę powolnego, racjonalnego postępu, nie wypadałoby stopniowo rozszerzać zakresu t. z. gospodarstw rolnych kosztem produkcji zbożowej—oto szereg pytań, jakie między innemi nasuwały się w czasie dyskusji nad wskazanym przedmiotem. Podejmowano też je w Piotrkowie mniej lub więcej wyczerpująco, o ile na to pozwalał czas, którego—co prawda—niewiele pozostawało po zamknięciu obrad nad projektem spółki handlowej. Patrząc też na rozciekawione twarze obecnych, wsłuchując się w tok poważnej a pełnej interesu dyskusji, przychodziło tylko żałować, iż podobne narady są tak rzadkie, iż nie mogą one być stałemi...

Od ostatnich lat 20-tu postęp rolniczy i zdobycze techniki agronomicznej stały się dostępnemi dla ogółu ziemian jedynie za pośrednictwem literatury i prasy specjalnej, oraz przykładów praktycznych, natomiast brak w tej mierze jednej z najdonioślejszych pomocy—wzajemnego informowania się w czasie wspólnych narad, brak potężnego ogniwa, łączącego w jedno stowarzyszenie ludzi wspólnego interesu. To też gospodarstwo rolne, nie związane żadnym łańcuchem ogólnych potrzeb, rozdzielone na oddane samym sobie jednostki majątkowe, nie ma zkąd czerpać ani przykładów, ani zachęty do szybszego postępu i znakomitszych ulepszeń. Jeżeli się więc rusza naprzód, to głównie dzięki potrzebom wytworzonym przez ogólne warunki ekonomiczne, które wytykają naszemu rolnictwu otwartą drogę naprzód, zmuszając pośrednio do jej obrania.

Lecz wróćmy do rzeczy...

Właścicielom ziemskim niejednokrotnie już zarzucano, iż zanadto niewolniczo trzymają się dawnych systemów produkcji, iż zamało uwzględniają wyższe formy gospodarstwa. Zapewne, zarzut ten w znacznej części jest usprawiedliwiony, szczególnie jeżeli zwrócimy uwagę na olbrzymią sferę przemysłu rolnego, dotychczas jeszcze bardzo zaniedbaną, oraz na wiele podstawowych, a jednak dotąd niedotkniętych jeszcze meljoracyj rolnych. Zastosowany wszakże do systemów gospodarstwa, zarzut wspomniany należy stawiać bardzo oględnie.

Dla przykładu weźmy choćby gospodarstwo pastewne.

Wobec niskiej w kraju naszym konsumcji mięsa, które dla większości mieszkańców jest przedmiotem kosztownym i wcale jeszcze nie stanowi codziennej ich potrzeby, hodowla bydła na opas nie może się rozwinąć na szerszą skalę, jako pozbawiona widoków korzyści. Te zaś potrzeby mięsa, z jakiemi występują większe ogniska miejskie, zaspakaja bydło stepowe, z którem produkcja mięsa krajowego tak prędko nie będzie mogła współzawodniczyć. Czyż wobec tego można wymagać, ażeby rolnicy zarzucili gospodarstwo zbożowe dla pastewnego, ażeby produkowali tyle tylko zboża, ile wymagają miejscowe potrzeby? Słowem czy mogą porzucić bądźcobądź wpływową jeszcze rolę dostawcy zboża na rynki handlu zagranicznego?

Bez wątpienia—nie. Żadna reforma nie może powstać jak *deus ex machina*, przeciwnie każda musi być wytworem długich przetwarzań się w stosunkach wewnętrznych, wytworem potrzeby. To też i zmiana systemu gospodarczego nie może być narzucona przez przedwczesne nawoływania; nastąpi ona sama w sposób naturalny, gdy nadejdzie odpowiednia ku temu chwila.

Jeżeli wszakże na pytanie powyższe wypada odpowiedzieć przecząco, niemniej jednak nie można się taić z tem, iż nasze gospodarstwo rolne nie jest wolnem od wad, których usunięcie powinno być bezpośrednim celem zabiegów ziemiańskich, iż w gospodarstwie tem daje się dostrzegać wiele luk, dla zapełnienia których nietyle brak środków, ile chęci i fachowego wyrobienia. Słowem, rolnictwo krajowe potrzebuje znacznych ulepszeń, pod grozą szkodliwych następstw, jakie sprowadzić nań może zacofanie techniczne i lekceważenie przemysłów rolnych. Właśnie braki te i wady były przedmiotem narady ziemian piotrkowskich.

Dyskusję w tej materji otworzył p. Feliks Stawiski, który w krótkiem lecz treściwem przemówieniu podniósł cały szereg niezałatwionych spraw gospodarstwa rolnego.

Przyjrzyjmy się główniejszym.

Pierwsze miejsce w rzędzie przemysłu rolnego, mogącego liczyć na wielkie powodzenie, należy się hodowli drobiu. Konsumcja jaj i zapotrzebowanie mięsa białego jest tak silnie w kraju naszym rozwinięta, iż hodowla drobiu z jednej strony może się opłacić rolnikom, z drugiej zaś może przyczynić się do powiększenia spożycia przez obniżkę cen na odnośne artykuły zbytu. To samo można powiedzieć i o mleczarstwie, które już dziś nawet przynosi znaczne zyski, pomimo, iż handel mlekiem pozostaje w ręku pachciarzy, to jest zbytecznych a tak licznych pośredników.

Hodowla drobiu i produkcja nabiałowa właściwie stanowi jeszcze skromną sferę gospodarstwa kobiecego, rzadko kiedy sięgając szerszego zakresu przedsięwzięć ściśle przemysłowo-handlowych. A przecież dwie te gałęzie pracy wieśniaka, jako oparte na produkcji przedmiotów codziennej i powszechnej potrzeby, mają przed sobą świetną przyszłość. Za granicą też stanowią one wybitną cechę gospodarstw wolnych, silnie rozwiniętych w licznych okolicach podmiejskich.

Więcej zachodu, a głównie więcej znajomości wymaga uprawa chmielu, co do której panują w kraju najsprzeczniejsze opinje. Jedni mianowicie utrzymują, iż produkcja chmielowa nie ma u nas żadnych widoków zysku, inni przeciwnie dowodzą, że może doprowadzić do korzystnych rezultatów, jeżeli tylko umiejętnie będzie prowadzoną. Na zjeździe piotrkowskim kilka głosów również występowało przeciwko uprawie chmielu, zdaje się jednak, iż odpowiadający na nie p. Józef Jezioranski dostatecznie przekonał ogół obecnych na naradzie ziemian o pożytku tej uprawy. Mówca zastrzegał tylko, iż niezbędnym warunkiem produkcji chmielu jest staran-

---

nad tem, czy chwile szczęścia zrównoważyć są w stanie lata całe cierpień i dochodzi do rezultatu, iż: „są w życiu jeszcze chwile, dla których lata cierpieć warto”. Nie zaprzeczamy i idziemy dalej. W wierszu „Na przebój” spotykamy się z wyznaniem wiary w nadejście promienistego dnia szczęścia i zwycięstwa po nocy i ciszy głuchej dla tych, co w walce życia mężnie wytrwali — zaś na str. 19-ej z wiarą w braterstwo ludów i narodów. Wreszcie w *Credo* poety znajdujemy niemal te same myśli w innej, wcale pięknej, szacie. Grudziński wierzy, iż mądrość ludzka zawiedzie i światy przeminą a Bóg wciąż będzie, wierzy że na dnie dusz ludzi czyste perły drzemią, iż kiedyś wszystko co ludzkość czciła i kochała, zwalczywszy szaleństwo, które je obala, zmartwychwstanie na nowo, wreszcie wierzy w ciągłe doskonalenie się ludzkości na drodze postępu, „chociaż ta droga wiedzie nad otchłanią”.

Tyle by dowieść optymizmu poety. Wyrazem jego rozwagi jest wiersz p. t. „Siła ducha”, którego aksjomatowi:

Siła — to spokój, siła — to rozwaga...

przeciwstawmy początek wiersza Gomulickiego pełnego siły, chociaż bynajmniej nie spokojnej i rozważnej:

Lubię krzyk namiętności, kiedy się wyrywa
Z ust poety, namysłem niespętanych jeszcze;
Lubię słowa, co w piersiach obudzają dreszcze,
Dlatego że je miłość zrodziła prawdziwa.
Lubię gniew tytanowy, co nie drży przed niczem.

(*Gdzie piękno?* str. 7.)

Grudziński nie unosi się nigdy, nie wyrzeka, nie przeklina — a ulgę w cierpieniu znajduje bądź w wywnętrznieniu się zeń przed słuchaczem, bądź w przypomnieniu sobie, iż inni są jeszcze nieszczęśliwsi. Ta potrzeba, nietylko w chwilach smutku, wywnętrznienia się powodzią rymów, wyczerpania z serca, z głowy wszystkich bodaj najbłahszych uczuć i myśli wyradza, rzecz prosta, rozwlekłość szkodzącą niejednemu utworowi, który zamknięty w ciaśniejszych granicach zyskałby na sile i uroku. Możnaby wyjąć całe ustępy z niektórych wierszy bynajmniej nie nadwerężając głównego założenia lub myśli przewodniej. Nie wspominając już o „Bezimiennem dziecięciu”, w którem nam autor, zamiast dramatycznej jakiej sceny z życia tych biednych istot zamkniętych z łaski w izbie przytułku, daje... deklamację na temat ich niedoli — weźmy dla przykładu wiersz „Szczęście i niedola”, zawierający ich określenie. Heine zamyka to samo w dwóch czterowierszowych znakomitych strofach — Grudziński potrzebuje na to 36-u wierszy. Miejsce nie pozwala nam tych dwóch definicyj przytoczyć *in extenso* i porównać.

Nie śmiemy przesądzać, ale kto wie czy właśnie nie z powodu tej rozwlekłości najlepszym utworem z całego zbioru, istotnie pięknym, jest—jeden z najkrótszych „Dzieje serca”.

Jako epik dał się nam poznać Grudziński przed kilkoma laty poematem nie bez licznych zalet, zatytułowanym „Dwie mogiły”; jako taki występuje obecnie w kilku utworach nie należących jednak do pierwszorzędnych, ani pod względem treści, ani formy. Treść „Hali”, wystarczająca dla ballady, nie wypełnia ram dłuższej opowieści, a efekt końcowy powtórzony jest z powieści samego poety „Wbrew opinji”. Hala kochała się w Janku i miała zostać jego żoną, Janek popłynął z flisakami gdzieś do Gdańska i zginął bez wieści, ona wychodzi wreszcie za mąż za innego. I oto pięknego wieczora, gdy z dzieckiem na ręku siedzi nad brzegiem Wisły, zjawia się niezapomniany dotąd Janek, namawia ją aby uciekła z nim, a ona przystaje na to. Kiedy o północy otwiera drzwi chaty z zamiarem udania się na miejsce schadzki, dziecię zaczyna kwilić w kołysce i — Hala pozostaje w domu. Oto wszystko. W „Zburzeniu Persepolu” wiersz poprawny ale konwencjonalny, nie wywołuje wrażenia, któregoby się spodziewać było można po tragicznej osnowie.

Daleko więcej przemawiają nam do duszy te wiersze liryczne, w których rzewność z prostotą idzie w parze, np. „Ciernie kwitnące”, „Czy pamiętasz?” lub „Narzeczona”.

Wspomnijmy wreszcie o utworach t. z. „lekkich i wesołych”... Byłyby niemi, gdyby znowu nie rozwlekłość, gdyby poeta w głębi duszy zawsze poważny i do melancholji skłonny mógł się do końca utrzymać w tonie lekkim i wesołym nie wpadając w sentymentalizm zastępujący często u niego w takich razach ironję lub sarkazm Asnyka lub Gomulickiego. Porównajmy tylko wiersz tego ostatniego „Na Kanonji” z wierszem Grudzińskiego zatytułowanym „Naprzeciwko siebie mieszkali”. W obydwóch treść prawie jednaka. Tu i tam kocha się student w swej sąsiadce — następnie koleje życia ich rozłączają. Gomulickiego student spowiada się ze swych sentymentów z heinowskiem zacięciem i ironicznym uśmiechem:

Raz mię opętał wzrok sąsiadki
Miłośnem lichem,
(Bo Amor stawia swoje siatki
Nawet pod strychem);
Lecz miłość rzadko dla poetów
Przynosi szkodę —
Palnąłem wtenczas sześć sonetów
I jedną odę.

Grudziński opisuje najpierw szczegółowo wdzięk w mowie będącej sąsiadki, następnie zapytuje Eskulapa dlaczego nie wzbronił uczniom swoim narażać się na pociski Amora, poświęca cały ustęp retorycznym zapytaniom o czas, miejsce i okoliczności towarzyszące stopniowemu rozwojowi wzajemnych tych dwojga ludzi afektów, aby wreszcie przyzwawszy na świadki cienistą altanę, kasztana, ławeczkę, księżyc i t. d., oświadczyć na trzeciej stronicy, iż „może zagłośno pocałunki ogniste dźwięczały”.

Gomulicki daje tylko obrazek, zaznaczając całym tonem opowiadania, owem „wówczas” położonem na czele wiersza, iż dziś już nie tak jak dawniej i dla bohatera i bohaterki minęły dawno chwile marzeń i idylicznego, cichego szczęścia na poddaszu. Grudziński zaś musi koniecznie *mettre les points sur les i* i poświęcić wierszy kilkanaście ewentualnemu przebiegowi przyszłych losów bohatera po wyrzeczeniu się przez medyka swych rojeń i zapomnienia przezeń o ustach z koralu...

(*Dokończenie nastąpi.*)

Cz. J.

ny zbiór, dobre oczyszczanie plonu i dokładne pakowanie.

Na poparcie tego zdania winniśmy tu przypomnieć agitujący się obecnie projekt urządzenia w Warszawie targu chmielowego, podniesiony z inicjatywy tutejszych właścicieli browarów, którzy w ostatnich kampanjach ponieśli znaczne straty skutkiem nadużyć ze strony zagranicznych kupców chmielu. Jeżeli projekt ten zostanie urzeczywistniony, uprawa tyle pożytecznej rośliny przemysłowej otrzyma skuteczny bodziec do większego rozwinięcia się, z niezawodną korzyścią tak dla rolników, jak i dla producentów i spożywców piwa. Nawiasowo też dla zainteresowanych dodajemy, iż o projekcie targu chmielowego pisaliśmy w n-rze 46-ym *Kurjera* z r. b.

Oprócz przytoczonych powyżej gałęzi pracy rolnej, gospodarstwo nasze wymaga jeszcze licznych ulepszeń technicznych, do których też zwróciła się pod koniec narady dyskusja ziemian w Piotrkowie.

P. F. Stawiski skierował między innemi uwagę na potrzebę ekonomicznego zużytkowania nawozów, pp. Manugiewicz i Józef Jeziorański znowu informowali obecnych o najnowszych maszynach i narzędziach rolniczych.

O godzinie 8-ej wieczorem interesujące te dysputy musiały być zamknięte, a sprawa ulepszeń rolnych została przekazana do opracowania delegacji, powołanej już do rozstrzygnięcia sprawy spółek rolnych i stowarzyszenia asekuracyjnego.

Na tem skończyła się narada ziemian w Piotrkowie. Wprawdzie nie doprowadziła ona do zamierzonych, ostatecznych rezultatów, lecz i to dobrze, iż wywołała dyskusję, poruszyła szereg spraw żywotnych i zawiązała nić stalszego stosunku pomiędzy ziemianami jednej gubernji. Obecnie czekajmy, co powie, do jakich dojdzie wniosków wybrana przez zjazd delegacja, w skład której weszli ludzie, dający poważną rękojmię sumiennego wywiązania się z poruczonego im zadania.

Fr. Ol.

Przyp. red.

W tem miejscu należy się z naszej strony małe wyjaśnienie. W depeszy naszego sprawozdawcy, podanej w sobotnim nrze *Kurjera*, mylnie wydrukowano nazwisko adw. przys. Młodowskiego (Skłodowski), a w depeszy niedzielnej, skutkiem złego przecinkowania, imię Feliks przypisano p. Jeziorańskiemu, zamiast p. Stawiskiemu. Zwracamy na to uwagę tych pism warszawskich, które, jak zwykle, korzystały z naszych depesz i powyższe omyłki jeszcze bardziej uwydatniły.

Matejko jako nauczyciel.

W numerze wczorajszym donosiliśmy już, iż Towarzystwo pedagogiczne galicyjskie, odbywające właśnie walne zgromadzenie w Stryju, jednomyślnie powołało Jana Matejkę na członka honorowego.

Uchwała ta zapadła na wniosek znanego pisarza i pedagoga Bolesława Baranowskiego, umotywowany piękną mową, przedstawiającą zasługi Matejki, jako nauczyciela.

„Matejko — rzekł mówca — jest nietylko jednym z najznakomitszych malarzy historycznych w ogóle, ale przedewszystkiem jest twórcą polskiego malarstwa historycznego. On stworzył u nas szkołę tego malarstwa z wybitnym kierunkiem, on jako dyrektor krakowskiej szkoły sztuk pięknych działa w tym duchu... Co chwila powstają w Europie głosy, co wołają do nas: „Wy nic nie znaczycie, nie jesteście żywiołem ważnym dla kultury". Tak mówią do narodu, który wydał Kopernika, co „bryłę świata z posad ruszył", Śniadeckiego, co stworzył teorję jestestw organicznych, Mickiewicza, — że tylko te imiona wspomnę. Mówią do nas: „Wyście nic nie stworzyli na polu nauki i sztuki. „A wobec tych krzyków staje Matejko przed Europą i jak Kartezjusz woła obrazami swemi: „*Pingo, ergo sum*! maluję, więc jestem!..." Zebrał on wszystkie ciemne i jasne chwile dziejów w swoich obrazach, z których dla młodzieży możnaby zestawić piękniejszą „Historję w obrazach", niż ją ma jakikolwiek naród. A tak jest on znakomitym filarem „metody poglądowej", która w naszych szkołach ma tak obszerne zastosowanie... Matejko z bezwzględną szczerością, jak ten Skarga, którego tak znakomicie przedstawił, mówił społeczeństwu prawdy wzniosłe i gorzkie i umiał wejrzeć w duszę dwóch wielkich prawdomówców, z których jeden stał na ambonie, a drugi na skromnem, pogardzonem błazna stanowisku. Kraków ofiarował mu berło królewskie sztuki, kraj cały zbiera podpisy, któremi ma uczcić w adresie dwudziestopięcio-lecie jego pracy, Towarzystwo pedagogiczne zaś powinno uczcić — wielkiego nauczyciela."

Dyplom stosowny, opatrzony setkami podpisów, wręczono już mistrzowi.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Nowa ustawa dla akademij duchownych, mająca obowiązywać jeszcze w r. b., nie będzie wprowadzona w wykonanie z powodu, iż okazała się potrzeba zmian i uzupełnień w projekcie ustawy, wygotowanym niedawno przez specjalną komisję.

= W tych dniach, jak donoszą dzienniki petersburskie, nastąpiło ostateczne zatwierdzenie rozszerzonych w zakresie powinności wojskowej ulg i przywilejów dla jedynaków, wstępujących w związki małżeńskie za życia osób, których są opiekunami.

= Na pierwsze dni października r. b. zapowiedziane jest otwarcie wystawy fotograficznej w Petersburgu.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 8-go do dnia 15-go lipca r. b. włącznie, wydała 138 nowych książeczek (więcej o 12 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 669 wnioskach, złożono rs. 18,795 kop. 70 (mniej o rs. 1,373 kop. 25 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 180 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 67 kop. 5, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 10,351 kop. 18 (mniej o rs. 2,278 kop. 6½ niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 56 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 35,112 posiada kapitał rs. 1,424,399 kop. 18 (więcej o rs. 8,444 kop. 52 niż w tygodniu minionym).

= W dalszym ciągu przedsiębranych od pewnego czasu rewizyj targów pod względem sanitarnym dopełniony został przegląd na targach: Rybińskiego i na Ordynackiem. Obydwa targi znaleziono w porządku, produkty tylko nie wszystkie były w dobrym stanie, wskutek czego skonfiskowano na targu Rybińskiego: 624 garncy mleka, 12 par nóg cielęcych, 7 garncy smietany, 22 funtów masła, 3 funty twarogu; a na Ordynackiem: 82 funtów cielęciny, 85 garncy mleka i 5 pudów chleba niemającego należytej wagi. Przekupnie skonfiskowanych i zniszczonych produktów pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej.

= Z powodu uszkodzenia bulwarku nad brzegiem Wisły, naprzeciwko Solca, p. oberpolicmajster poleca dozorcom przystani dopilnować, iżby wyładowywanie drzewa, kamieni i w ogóle towaru ciężkiego odbywało się w innem miejscu poniżej lub powyżej bulwarku; w każdym zaś razie wyładowany towar winien być najpóźniej w ciągu jednej doby usunięty, pod odpowiedzialnością właścicieli.

= Przy rogu alei Jerozolimskiej i Solca stanie nowa czatownia policyjna.

= Z powodu restauracji lokalu biura adresowego, wydawanie adresów dla osób prywatnych zostaje wstrzymanem na przeciąg tygodnia, począwszy od dnia dzisiejszego.

= Gmach Instytutu głuchoniemych i ociemniałych odnawiany jest obecnie na zewnątrz i wewnątrz.

= Z cyrkularza okręgu naukowego warszawskiego dowiadujemy się o udzieleniu pozwoleń na otwarcie i utrzymywanie szkół następującym osobom: Wandzie Aleksandrowiczowej na prywatną szkołę trzechklasową żeńską z pensjonatem w Warszawie, z kursem trzechklasowych progimnazjów żeńskich; Erazmowi Latourowi, utrzymującemu szkołę ogólną dwuklasową we wsi Nowej Pradze, na przeniesienie tejże do wsi Woli, pod Warszawą; E. Remusowej, utrzymującej dwuklasową szkołę żeńską w Łodzi, na dwuklasową ogólną szkołę początkową.

= Podobno jeden z literatów, znajdujący się obecnie w Petersburgu, stara się o pozwolenie na wydawnictwo nowego tygodnika polskiego, (?) który ma wychodzić w Warszawie.

= P. Łosiew, sekretarz izby obrachunkowej warszawskiej, mianowany został młodszym rewizorem tejże izby.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś na scenie teatru letniego odbyła się pierwsza próba pamięciowa z komedji Augiera „Zaraza".

* Wznowienie dramatu „Księżna Jerzowa" zostało chwilowo wstrzymane.

* W dzisiejszem przedstawieniu „Mignony" partję Filiny odśpiewa p. Dowiakowska. Zapowiedziany w partji tej debiut p. Józefy Szlezygierówny nie przyszedł do skutku z przyczyn od debiutantki niezależnych.

* Mówią nam, iż p. Hermanówna otrzymała zaproszenie od imprezy opery włoskiej w Paryżu, która z dniem 1-ym grudnia pod dyrekcją słynnego barytonisty francuskiego, Maurela, w Théâtre de Nations rozpoczyna swe przedstawienia.

W truppie tej, która zalicza do swego grona p. Edwarda Reszke, jedną z primadonn miałaby zostać nasza ulubiona śpiewaczka.

Nie wierzymy w tę wiadomość, nie dlatego abyśmy wątpili w talent panny H., uprawniający ją do szukania rozgłosu na szerszej widowni, ale dlatego, iż niepodobna nam przypuścić, aby dyrekcja naszego teatru mogła pozbyć się śpiewaczki, która od lat dwóch pracowała z takim pożytkiem dla sztuki i... kasy teatralnej.

= Więźniowie.

Pod względem wieku więźniowie przebywający w r. z. w więzieniach w gubernji warszawskiej dzielili się na następne kategorje: chłopców młodszych niż lat 14 było 138, liczących od 14—21 lat 932 mężczyzn i 292 kobiet, od 21—25 lat 1,208 mężczyzn i 349 kobiet, od 25—35 lat 2,161 mężczyzn i 292 kobiet, od 35—50 lat 1,348 mężczyzn i 233 kobiet, więźniów starszych nad lat 50 było 217 mężczyzn i 117 kobiet.

Ze względu na pochodzenie było: ze szlachty 52 mężczyzn i 7 kobiet, ze stanu kupieckiego 55 mężczyzn i 7 kobiet, mieszczan 327 mężczyzn i 672 kobiet, włościan 2,527 mężczyzn i 596 kobiet.

Według religji: prawosławnych 256 mężczyzn i 21 kobiet, katolików 3,960 mężczyzn i 1,033 kobiet, izraelitów 1,662 mężczyzn i 233 kobiet, mahometan 11 mężczyzn.

= Z nieporządków miejskich.

Do kwestyj palących, które powinna podjąć komisja sanitarna, należy bez zaprzeczenia kwestja rychłego uporządkowania miejsc ustępowych.

Możnaby się założyć, iż w połowie domów naszego miasta, miejsca te, które z natury swej powinny być utrzymywane w szczególnym porządku, znajdują się w najgorszym stanie, szkodliwość wyziewów zaś zwiększa się jeszcze przy panujących upałach letnich.

Do zenitu nieporządek ów dochodzi w jednym z domów przy ulicy Marszałkowskiej, którego właściciel zbyt wiele ma interesów, ażeby mógł się troszczyć o hygienę...

Ustęp w domu tym, utrzymywany w przechodzącym wszelki opis nieporządku, znajduje się w odległości 3-ch, wyraźnie trzech kroków od komórki z wędlinami.

Jaki smak mogą mieć wędliny utrzymywane w podobny sposób, jakie są zdrowe i świeże, czytelnicy sami osądzić zechcą.

= Żebrak-numizmatyk.

W tych dniach zmarł w Warszawie typowy „dziad powązkowski" Andrzej Widłak, który już od lat co najmniej 30-tu miał stałe stanowisko przy drugiej bramie cmentarnej.

Spadek po Widłaku dostał się jedynej córce zamężnej, a była to spuścizna nie do pogardzenia gdyż dziad, pomimo, iż lubił dobrze żyć i wydawać, zostawił około 1,000 rs. gotowizną.

Najciekawszą jednak część spadku stanowią numizmaty, a raczej rozmaite stare tak srebrne, jak i miedziane monety, w ilości przeszło 800 sztuk.

Są tam przeważnie dawne grosze i trzygroszniaki polskie, oraz srebrne złotówki i dwuzłotówki.

Trafić jednak można na monety mające wyższą wartość numizmatyczną, o czem zapewne Widłak nie wiedział, miał bowiem manję odkładania każdej sztuki niedzisiejszego stempla.

= Zdradzone *incognito*.

Do wagonu klasy drugiej wsiadł jakiś jegomość ze szkatułką w ręku.

Na wieku wykwintnego sprzęciku jaśniał herb książęcy, dobrze heraldykom znany...

Jeden z podróżnych, bieglejszy od innych w heraldyce, odgadł natychmiast *incognito* nieznajomego i zawiązał z nim rozmowę, od czasu do czasu przeplatając ją należnym właścicielowi szkatułki tytułem.

Okazało się, iż nieznajomy podróżny zwiedził całą Europę, był nawet w Hiszpanji, miał do opowiadania dużo i gdy pociąg minął Pruszków, prawił jeszcze o kuchni pozapirenejskiej.

Nareszcie pociąg przybył do Grodziska.

— Błażeju!—odezwał się głos jakiegoś pana, który wysiadł z wagonu klasy pierwszej—a nie zapomnij czasem mego mantelzaka.

Nieznajomy podróżny wysiadł szybko ze szkatułką i poszedł ku dworcowi...

Heraldykowi w wagonie drugiej klasy pomimo chłodnego dnia zrobiło się tak ciepło, iż odsunął szybę od strony przeciwnej peronowi i zaczął wyglądać, może dlatego żeby nie widzieć trochę ironicznych uśmiechów współpasażerów...

= Gość.

W tych dniach przybył do Warszawy pewien je-

gomość z Cesarstwa i stanąwszy w pierwszorzędnym hotelu, używał przyjemności warszawskich w całej pełni.

Nic dziwnego, iż podobna osobistość, nieznana tutaj i zawierająca dopiero znajomości, zwróciła uwagę policji śledczej, która chodząc trop w trop za „gościem Warszawy" przekonała się wkrótce, iż jegomość ten jest rzezimieszkiem wyższego stylu...

Zbyt dobrze znany w większych ogniskach życia społecznego w Cesarstwie, chciał on przenieść pole działalności swojej na nasze miasto.

Na szczęście nie zdążył jeszcze dokonać żadnej operacji i... siedzi już pod kluczem.

Znaleziono przy nim kilka tysięcy rubli, owoc dawniejszej... pracy.

= Ostrożnie z Karlsbadem.

Niewstrzemięźliwość przy piciu wszelkich wód mineralnych, a szczególniej karlsbadzkich, smutne często sprowadza następstwa.

Świeży tego dowód mamy na panach B. i T., pijących razem sztuczny „Sprudel" w Warszawie.

Zaproszeni onegdaj na ślub i wesele swojego kuzyna, pozwolili sobie za zdrowie nowożeńców wychylić parę kieliszków wina szampańskiego.

Jeszcze przed rozejściem się gości obaj nieostrożni biesiadnicy zasłabli.

P. B. rażony apopleksją, pomimo śpiesznego ratunku, w dniu wczorajszym rano zakończył życie, stan zaś zdrowia p. T. nie przedstawia też żadnej nadziei.

= Skutek niedozoru.

Nad Wisłą przechadzała się rodzina G., nie zwracając uwagi, iż sześcioletni Franuś G. zanadto zbliżał się na sam brzeg rzeki.

Niedozór ten spowodował smutny wypadek, albowiem malec nachyliwszy się stracił równowagę i wpadł do wody.

Pomimo, iż natychmiast kilku przewoźników pośpieszyło z ratunkiem, chłopiec poszedł na dno i nawet zwłok jego nie wydobyto.

= **Wypadki.** Na Grzybowskiej pod nrem 53 Marjanna F. spadła ze schodów 2-go piętra i uległa złamaniu ręki.—Na Wolskiej w sieni domu stolarza P. znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej, które jeden z lokatorów przyjął za swoje.—Na Hożej pod nrem 35 w fabryce wyrobów tabacznych Aleksander D. przez nieostrożność odciął sobie nożem od maszyny krającej tytoń, trzy palce u prawej ręki.—Na Pradze Jan P. spadł z wozu i złamał rękę, oraz zranił się w głowę.

= Porządki miejskie.

Kalisz nie rujnuje się jakoś na oczyszczanie swoich placów i ulic.

Dowodem tego skromna cyfra około 1,500 rs. przeznaczana rocznie na ten cel z funduszów miejskich.

= Z gospodarstwa miejskiego.

Miasto Łęczna posiada jeden z najskromniejszych w kraju budżetów miejskich.

Dość powiedzieć, iż ogół dochodów miasta wynosi zaledwie rs. 2,204 kop. 64, wydatków zaś rs. 1,868 kop. 76½.

W dochodach pierwsze miejsce zajmuje podatek patentowy i podymne dodatkowe w sumie 797 rs., a w wydatkach—koszta utrzymania władzy miejskiej 1,303 rs.

Na utrzymanie czystości Łęczna wydaje 2 rs. 10 kop. rocznie...

Zakłady dobroczynne i szkoły kosztują miasto 97 rs. 11 kop.

Mniejszych wydatków wymyślić niepodobna!

= Nowa instytucja kredytowa.

Sprawa organizacji towarzystwa kredytowego miejskiego w Lublinie stoi obecnie na dobrej drodze.

Sformowała się już grupa założycieli i wzięto się do opracowania projektu ustawy, który zapewne będzie ściśle wzorowany na statucie warszawskiego Towarzystwa kredytowego.

= Ze szkolnictwa.

Prośby o przyjęcie do wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi przyjmuje kancelarja tego zakładu od dnia 16-go lipca do dnia 15-go sierpnia.

Egzaminy odbywać się będą począwszy od dnia 17-go do 22-go sierpnia włącznie.

Miejsca wolne są w klasach I-ej, III-ej, IV-ej i VI-ej, w II-ej i V-ej brak wakansów.

= Z zagonów.

Rolnicy z okolicy Warszawy coraz bardziej uskarżają się na niepomyślne warunki tegorocznych sprzętów.

Zboża stoją zaledwo do połowy zżęte, gdyż po jednym dniu pogody spada deszcz i znów trzeba rozwiązywać snopy, roztrząsać je i suszyć.

Każdy snopek zwieziony do stodoły, rolnik uważa za ocalony.

Tak więc, pomimo dobrego urodzaju, wiele ziarna zmarnować się musi.

= Niewesoła zabawa!

Z opatowskiego komunikują *Gaz. kiel.* fakt następujący.

We wsi Przepiórowie grono wyrostków mniej więcej dziesięcioletnich pasło bydło na polanie pod lasem, zabawiając się w rozmaite figle.

W czasie uciechy jeden z malców zaczął się skarżyć, iż mu zginął szalik z szyi i prosić, aby mu go oddano.

Gdy jednak winny się nie znajdował, chłopcy rzucili podejrzenie na jednego z towarzyszy swoich i postanowili ukarać go w szczególny sposób.

Przedewszystkiem urządzili sąd formalny, naśladując w najdrobniejszych nawet szczegółach sądy publiczne, wybrali komplet sądzący, prokuratora i obrońców, zarządzili badanie świadków, winnego, poszkodowanego itd.

Wreszcie wydali wyrok, skazujący poszlakowanego na śmierć przez powieszenie, który też niezwłocznie wykonano.

Nieszczęśliwa ofiara zabawy sądowej wisiała już na gałęzi, bliska rzeczywiście śmierci, gdy na szczęście nadbiegli z pomocą adwokaci przez sąd wyznaczeni i uwolnili skazanego z więzów postronka.

Zajście to będzie przedmiotem roztrząsań w sądzie gminnym w Iwaniszkach...

= Epizootja.

W Jabłonnie, w powiecie lubelskim, zaczęła od niedawna grasować zaraza bydlęca.

W Chmielu zaś, wsi tamże położonej, panuje wścieklizna koni i owiec.

= Nieostrożność z ogniem.

W miasteczku Sławkowie, w olkuskiem, wybuchł w dniu 27-ym z. m. w nocy groźny pożar, który strawił dwanaście stodół.

Przyczyną pożaru była nieostrożność robotników, którzy, rozłożywszy się w bliskości stodół, ogień zaprószyli.

Ze świata.

× **Na Bukowinie** wychodzić zaczną dwa pisma polskie, wydawane na przemian co niedzielę, p. n. *Gazeta polska* i *Przegląd czerniowiecki.* Protektorem i naczelnym kierownikiem tych pism będzie p. Aleksander Morgenbesser, autor humorystycznych epopei „Obrona Sokołowa" i „Myślący burmistrz". Za wydawnictwo podpisuje się p. Klemens Kołakowski.

× **„Figaro"** podaje w ostatnim niedzielnym dodatku wyjątek z powieści Kraszewskiego „Jermoła", poprzedzając rzecz tę krótką wzmianką biograficzną. Dowiadujemy się z niej, „iż Kraszewski wraz z Mickiewiczem jest uosobieniem stronnictwa słowiańskiego (?), iż między rokiem 1859-ym a 1863-im przyczynił się niemało do emancypacji żydów, których bronił przeciw niezręcznym napaściom *Gazety warszawskiej*, że wreszcie wyświadczył Polsce tę przysługę co Gogol i Turgenjew Rosji, dał bowiem ludowi poznać lud i „z pism jego dowiedziano się co to żyd, cygan, robotnik i chłop..." Powtarzamy dosłownie...

× **Z turnieju szachowego.** Dnia 21-go b. m. rozegrano pierwszą połowę partyj. Stan wygranych i przegranych jest następujący: Schalopp 6, Berger 5½, Bird, Blackburne, Schwarz i Winawer po 5 i t. d.

× **Z Nyiregyhaza** donoszą, iż Józef Scharf podał za pośrednictwem Eötvösa prożbę do wice-żupana o oddanie Moritza pod nadzór macochy lub jednego z obrońców. Pogłoska, jakoby Peczely'emu wytoczono śledztwo za utajenie owych przebytych kilku lat więzienia, okazała się bezpodstawną. Peczely urzęduje dalej jako sędzia śledczy. Bary również ani myśli podać się do dymisji, przeciwnie przedstawiono go jako kandydata do przyszłych wyborów w komitacie.

× **Cesarz Wilhelm** zajmuje w Gasteinie wraz ze świtą i służbą 54 pokoi, za które na cały sezon kąpielowy, to jest dni dwadzieścia jeden, kasa cesarska wypłaca 4,500 guldenów. Właściciel zameczku, w którym zamieszkuje monarcha, jest zarazem nadwornym restauratorem i pobiera za obiad od każdego nakrycia po 12 guldenów. Wina dostarczane są cesarzowi z jego własnej piwnicy w Berlinie.

× **Jan Strauss** przybywa w połowie września do Berlina, celem kierowania próbami nowej swej operetki „Weneckie noce".

× **Verdi** bawi obecnie w kąpielach morskich w Montcretini, gdzie kończy nową swoją operę „Jago".

× **Proroctwo.** Z okazji dojścia do pełnoletności księcia Wiktora Bonaparte, syna Hieronima, przypominają francuskie dzienniki pewne proroctwo, gdzieś w starych foljantach odgrzebane. Powiedziano tam między innemi, iż tylko ten potomek mocarzy siądzie na tronie francuskim, który 40-ty rok życia ukończy. W ciągu bieżącego wieku istotnie tak się stało, iż wszyscy pretendenci do tronu wymierali przed dojściem do tego wieku, zarówno książę reichstadzki, jak książę de Berry, książę orleański i książę Ludwik-Napoleon.

× **Wycieczkę balonową** urządził przed kilkoma dniami nad rzeką Mississippi znany amerykański aeronauta Stewart. Nalegano nań usilnie, aby zaniechał wycieczki, ponieważ balon w kilku miejscach był uszkodzony, ale pomimo próźb i przestróg, Stewart wsiadł do łódki i wzniósł się w obłoki. W wysokości około 1,000 stóp balon, porwany silnym prądem powietrza, przewrócił łódkę, z której Stewart wypadł; zwłoki jego znaleziono w rzece we dwa dni po tym strasznym wypadku...

× **Cholera.** Główne ognisko epidemji przeniosło się obecnie, jak wiadomo, z Damietty do Kairu. Jedną z głównych przyczyn tak zastraszającej śmiertelności jest bezwątpienia wielki post Ramazan, który mahometanie ściśle obserwują. Trudno tu myśleć o przestrzeganiu warunków hygienicznych, jeżeli mahometanin cały dzień nic nie je, ani nie pije, a po zachodzie słońca opycha czczy żołądek bez umiarkowania. Ruch kolejowy pomiędzy Kairem a Aleksandrją został zawieszony. W El-Arisz, gdzie zdawało się, iż cholera zupełnie wygasła i od czterech dni nie było żadnego wypadku, pojawiła się na nowo i zaraz pierwszego dnia porwała kilka ofiar. W Mansurah ciągle jeszcze grasuje z tą samą srogością, jedynie tylko w Damiecie zmniejsza się stopniowo. Obecnie w Kairze pozostała tylko ludność mahometańska, gdyż na wiadomość o zbliżaniu się zarazy, a następnie jej wybuchnięciu, wszyscy niemal europejczycy opuścili zadżumione miasto...

× **Koniec świata.** W Kalkucie między ludnością mahometańską panuje wielkie zaniepokojenie. Wywołał je zamieszczony w dzienniku *Amir ul Akbar* artykulik, donoszący jakoby Mahomet miał się ukazać stróżowi grobu w Mece i zapowiedzieć, iż z początkiem nowego roku, zamykającego wiek 14-ty hedżiry, słońce zaczęło przebiegać niebo z zachodu na wschód. „Znak to nieomylny — miał dodać prorok — zbliżającego się końca świata..."

— Złożyli w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

Na pogorzelców Łukowa.

A. W. rs. 1.

Na pogorzelców Pragi.

A. W. rs. 1.

Na pomnik Mickiewicza.

Boleś za „mizerkę" rs. 1.

— Rs. 1 strącony z tygodniowej płacy W. Kosmanowi za ciągłe spóźnianie się do zajęć i kop. 50 na intencję poprawy tegoż składam na pomnik Mickiewicza. *A. Ch.*

— Znaleziony różaniec i 2 klucze za udowodnieniem odebrać można w kantorze *Kurjera*.

— *A. n.* Szanowny panie redaktorze! Obstalowany u mnie a niewykupiony bukiecik przesyłam do redakcji *Kurjera*, mając nadzieję, iż znajdzie się litościwa osoba, która takowy nabyć zechce; sumę zaś, jaka z tej sprzedaży przypadnie, przeznaczam dla nieszczęśliwego ojca rodziny Sta... któremu grozi śmierć w razie niemożności ratowania się. Z uszanowaniem *Emilja E...*

— Bezimiennie zamiast znaleźnego rs. 25 na budowę kościoła Wszystkich Świętych i rs. 25 na budowę kościoła św. Barbary na Koszykach.

— J. mundurek dla ucznia gimnazjum.

≅ Dnia 22-go b. m. w kościele po-karmelickim na Lesznie pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między p. Józefem **Kuntze**, obywatelem ziemskim, a panną Natalją **Simon**, córką nieżyjącego Arnolda, dra med. —2574—

Nekrologja.

† Dzień 19 lipca smutnym był dla mieszkańców Radomia, zgasł w nim po długich cierpieniach ś. p. Konstanty **Chodnikiewicz,** obywatel tego miasta. Zmarły żyjąc w Radomiu długo, umiał zjednać dla siebie szacunek i uznanie. Śmierć jego okryła żałobą nietylko żonę, dzieci, wnuki i rodzinę, ale nadto dotknęła boleśnie tych, co go bliżej znali i cenić umieli. Niezrównana łagodność, jednostajność humoru czyniła pożycie z nim łatwe i miłe. Każda niedola budziła żywe współczucie, każde cierpienie znalazło oddźwięk w jego szlachetnem sercu. Kto umiał zasłużyć na przyjaźń ś. p. Konstantego, mógł być pewnym, że się nie zawiedzie, że w każdym złym razie znajdzie w nim radę, pomoc i pociechę, spędzał on nieraz długie wieczory i noce przy łożu przyjaciela, nie cofnął się przed żadnem poświęceniem, żadną ofiarą, gdy tego dobro drugich wymagało, a czynił to z tą ujmującą dobrocią, która nie rani, a jedna tylu przyjaciół ilu znajomych. Kiedy z smutnej życia kolei i ś. p. Konstanty rzucony został na łoże boleści, to przyjaciele jego ciężko strapieni szli z nim razem tą straszną drogą na tę górę Kalwarji, a każdy dzień tej krzyżowej pielgrzymki znaczył się boleśnie w ich sercach. Cześć pamięci zacnego człowieka, wieczny pokój jego cieniom!—Dnia 26-go lipca, we czwartek, w oktawę zgonu ś. p. Konstantego **Chodnikiewicza,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, o godzinie **10-ej** zrana. **J. H.**

† Ś. p. Karol **Rosso,** adwokat, przeżywszy lat 50, przeniósł się do wieczności w dniu 23 lipca r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w górnym kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 26 b. m., we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, wyprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy pozostała żona zaprasza rodzinę, krewnych i przyjaciół. —723—

† W dniu 25 b. m., jako w wigilję imienin ś. p. Anny z Łapińskich **Rembertowskiej**, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostałe dzieci i siostra zmarłej zapraszają krewnych i znajomych. —2580—

† W dniu 25 lipca, we środę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa z konduktem przy grobie ś. p. Piotra i Anny **Miedzielskich**, a to z legatu przez niegdy Felicjannę Ciesielską uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —731—

† W kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu odprawione będzie nabożeństwo żałobne za zmarłą za granicą ś. p. Julję z Kamińskich **Maciejewską**, obywatelkę z dóbr ordynacji hr. Zamoyskich, we środę, o godzinie **9-ej** zrana, dnia 25 b. m., na które senior arcybractwa Serca N Marji Panny uprzejmie zaprasza familję, oraz członków należących do tegoż bractwa. —2581—

† Za duszę ś. p. Bolesława **Prusieckiego**, w dniu 26 b. m., we czwartek, odprawioną będzie wotywa, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. —2566—

† Nabożeństwo żałobne za duszę świętej nieodżałowanej pamięci Anny z Lewickich **Krajewskiej** odbędzie się w kościele św. Antoniego (dawniej oo. reformatów), przy ulicy Senatorskiej, w dniu 26-ym b. m., we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana. —2582—

† Dnia 25 b. m., we środę, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się o godzinie **9 i pół** zrana nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola **Lubowidzkiego**, na które syn zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół zmarłego. —2583

† Jako w ósmą rocznicę śmierci, za duszę ś. p. Filipiny **Kędzierskiej** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10 i pół** zrana, w dniu 25 lipca, we środę, na które zaprasza się rodzinę i przyjaciół. —2573—

Z Cesarstwa.

Petersburg 22-go lipca.—*Herold* pisze, że minister wojny, jenerał-adjutant Wannowskij, wkrótce opuszcza stolicę i będzie korzystał z dłuższego urlopu w Krymie. Na czas jego nieobecności w niektórych czynnościach dotyczących ministerjum wojny zastępować go będzie jenerał-adjutant Rychter.

Petersburg 22-go lipca.—*Petersburskija wiedomosti* stanowczo przeczą pogłosce, według której jenerał-adjutant Obruczew miał być mianowany jenerał-gubernatorem w Odesie.

Petersburg 22-go lipca.—*Nowoje wremia* powtarza za *Ryskim wiestnikiem* wiadomość, jaką ten ostatni dziennik odbiera z rozmaitych miejsc, że ordnungsgerychty przedsiębiorą surowe środki względem łotyskich stowarzyszeń. Tak np. w powiecie wendeńskim nawet wiejskim towarzystwom asekuracyjnym nie wolno zwoływać zebrania członków bez upoważnienia ordnungsgerychtu. Prócz tego, według słów łotyskich gazet, ordnungsgerycht zażądał przedstawiania mu wykazu kwestyj, jakie mają być dyskutowane na zebraniu. Jednocześnie ordnungsgerycht zbiera wiadomości o miejscu zamieszkania każdego członka zarządu towarzystwa itp. „Jednem słowem, powiada *Nowoje wremia*, nie brak gorliwości, tylko trudno odgadnąć, w jakim celu przedsiębrane są podobne niczem, jak się zdaje, nieusprawiedliwione środki, czemu potrzebne być mogą podobne dotąd niepraktykowane ścieśnienia działalności pożytecznych towarzystw."

Petersburg 22-go lipca. — W artykule wstępnym gazeta *Nowoje wremia* zajmuje się sprawą bułgarskich dróg żelaznych i mówi o rywalizacji przedsiębiorców rosyjskich z austrjackimi o koncesję na budowę owych dróg. Ostatnie zgromadzenie narodowe nie rozstrzygnęło tej sprawy, oczekując na zjawienie się czysto rosyjskich przedsiębiorców. Otóż podczas pobytu księcia bułgarskiego w Moskwie pp. Gubonin i Muraniewicz ofiarowali kapitał potrzebny na budowę drogi od Sofji do Ruszczuku na przestrzeni trzechset kilometrów. „Nie znamy, powiada *Nowoje wremia*, warunków postawionych przez tych panów, ale wiadomem nam jest, że w owym czasie książę zapewniał ich o zupełnej swojej życzliwości i głębokiej sympatji dla Rosji. Sympatycznie szczególniej zapatrywali się na tę sprawę obecni podówczas na koronacji bułgarscy ministrowie. Austrja wysuwa podstawionych kandydatów do koncesji i nie zawaha się wobec miljonowej ofiary, byleby drogę budowały kreatury austrjackie; bułgarom zaś, mimo całej ich sympatji dla Rosji, trudno będzie odrzucić nadzwyczaj jakoby dla nich korzystne warunki. Tego też pragnie Austrja. Obecnie popiera ona p. Chadzienowa, przedsiębiorcę, który stawiał nowy książęcy pałac. Austrja przyrzekła mu wszelkie łaski, byleby otrzymał koncesję. I podobno interes jego idzie dość pomyślnie."

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 24-go lipca. — *Donau Ztng* donosi, że w zamku Haid, należącym do księcia Löwenstein, odbył się zjazd katolików socjalnych z Niemiec i Austrji. Obrady trwały kilka dni; ułożono program reform, którego wypracowanie powierzono redaktorowi wiedeńskiego organu katolickiego *Vaterland*, br. Vogelsangowi. W zjeździe uczestniczyło prawie wyłącznie duchowieństwo i członkowie rodzin arystokratycznych. Uchwalono zachować treść obrad w zupełnej tajemnicy aż do ogłoszenia w pismach rzeczonego programu.

Frohsdorf 22-go lipca. — Stan hr. Chamborda budzi ciągle najpoważniejsze obawy. Dr Drasche został dzisiaj znowu wezwany z Wiednia.

Belgrad 23-go lipca.— Rada ministrów rozpoczęła obrady nad projektem zmiany konstytucji.

Kair 22-go lipca. — Biuro Reutera. Od wczoraj, godziny 8-ej zrana, do dzisiaj, godziny 8 ej zrana, zmarło tutaj na cholerę 381 osób, a mianowicie na przedmieściu Bulak 216, na przedmieściu Esbekieh 30, w Abassieh 3, na innych przedmieściach 46, w centrum miasta 70, w szpitalu 16 osób. W Mansurze w tym czasie zmarło osób 33, w Szyrbinie jedna, w Samanudzie 17, w Mehalli 26, w Tantah 5, w Chebin-el-Kom 93, w Chobarze 22, w Ghizeh 33, w Zoufia 7, w Damiecie 4, w Ziftach 11, w Mensaleh 8, w Mitgamer i Dagadous po dziesięć. Europejczycy w Kairze zanieśli protest do ministerstwa przeciw zatajaniu prawdziwej cyfry cholerycznych zgonów. Fałszywy ten system niealarmowania publiczności przyczynił się dotąd najbardziej do wzrostu zarazy.

Aleksandrja 22-go lipca.—Rada sanitarna uchwaliła wszystkich pasażerów przed wyjazdem z Egiptu poddawać rewizji lekarskiej.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego".

Londyn 24-go lipca.

Kedyw przybył do Kairu, celem usunięcia nieporozumień pomiędzy administracją i władzami sanitarnemi. Ludność witała go z zapałem.

Londyn 24-go lipca.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu izby gmin oświadczył Gladstone, iż rząd postanowił nie przedkładać umowy o kanał sueski parlamentowi do zatwierdzenia. Lesseps uwolnił rząd od tego zobowiązania.

Aleksandrja 24-go lipca.

Przedmieścia Kairu, Bulak i Esbekieh, tudzież dzielnica zwana Starym Kairem, gdzie najbardziej srożyła się zaraza, zostały opróżnione. Siedm tysięcy ludzi wyciągnęło na puszczę. Wojska angielskie opuściły również Kair i stanęły obozem w pustyni Heluan. Pozostała w mieście dla utrzymania pokoju tylko garstka żandarmerji i świeżo zorganizowanej straży policyjnej.

Petersburg 24-go lipca.

W dniu 28-ym przyszłego miesiąca odbędą się w obecności Najjaśniejszego Pana manewry floty na południowym brzegu zatoki fińskiej.

Petersburg 24-go lipca.

Dzienniki donoszą, iż wskutek licznych petycyj fabrykantów i przemysłowców ministerstwo finansów zamierza podnieść opłaty celne od główniejszych artykułów handlu zagranicznego.

GIEŁDA.

Dnia 24-go lipca roku 1883-go.

Spodziewana obniżka cen walut obcych pod wpływem poprawy kursu rubli w Berlinie nastąpiła dziś na giełdzie warszawskiej. Przybrała ona dosyć znaczne rozmiary, a w ciągu trwania giełdy rozwijała się coraz bardziej.

Z Berlina doniesiono z zebrań przedgiełdowych o utrzymaniu się wczorajszego notowania urzędowego 200.25 za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną. Tyle obiecywano płacić i usposobienie było w ogóle mocne, a dla rubli w dalszym ciągu korzystne—tak iż spodziewać się można nawet pewnego postępu w kierunku zwyżkowym w Berlinie.

U nas więc za weksle długoterminowe na Berlin płacono z początku już tylko 50.15—o 10 kop. taniej niż wczoraj. Później oddający ustąpili do 50.12½, a w końcu i do 50.10, co różnicę w porównaniu z kursem końcowym wczorajszym podnosi do 15 kop. na 100 markach. Żądania również obniżone o 10 kop. do 50.20.

Tąż samą drogę przebył i kurs weksli krótkoterminowych na Berlin. Płacono z początku 50.07½, później 50.05, 50.02½, w końcu zaś już tylko rs. 50 za 100 marek, przy żądaniu 50.12½. W porównaniu z dniem wczorajszym kurs końcowy różni się o 20 kop., a żądany o 12½ na korzyść dnia dzisiejszego

Na pomniejsze miasta niemieckie za długoterminowe 50.07½ płacono, za krótkoterminowe zaś 50, a później 49.95.

Na Londyn obrotów nie dokonywano. Żądanie 10.19 za krótkoterminowe jest o 2 kop. na 1 f. szt. od wczorajszego niższe.

Na Paryż 40.70 za 100 fr. w wekslach krótkoterminowych żądano. Płacono 40.57½ i 40.60, w każdym razie o 10 kop. taniej niż wczoraj.

Na Wiedeń obniżka w żądaniu wynosi 20 kop. na 100 fl. do 85.65. Płacono jeszcze 20 kop. niżej 85.45, podczas gdy wczorajszy kurs końcowy 85.75 w płaceniu wynosił.

Ogół obrotów wekslowych dosyć słaby.

Listy likwidacyjne w żądaniu niezmienione 98.58 za większe i 88.75 za mniejsze. Obrotów jednak papierami temi nie dokonywano. Pożyczka wschodnia drożej 92.30 płacona, przy żądaniu 92.50. Premjowa zupełnie zaniedbana.

Listy zastawne ziemskie tylko w serji I-ej były przedmiotem tranzakcyj. Sprzedawano lit. B po 100.60. Żądano 100.75 za A i B, 100.65 za małe. Serja II-ga i III-ia bez obrotów.

Listy miejskie ciągle drożej: 96.50, 94.70, 94.60 i 93.55 w żądaniu. Płacono za serję III-ią 94.45.

Łódzkie 86, 85.50 i 85—bez obrotu.

Akcjami wcale interesów nie robiono.

Jak widzimy więc ruch na rynku papierów również był bardzo mały.

Godzina 12½. Usposobienie słabe. 50.07½ za weksle długoterminowe na Berlin płacono.

J. Wł

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 24-go lipca 1883-go roku.

Jak na obecną porę, dostawa zboża na targ—tak w towarze widocznym na placu, jak i w próbkach — jest bardzo znaczna. Dziś wystawiono na sprzedaż 1,200 korcy pszenicy i 1,000 korcy żyta.

Usposobienie w ogólności było słabe — lecz usiłowanie obniżki cen nie odniosło skutku. Owszem ceny były od wczorajszych nieco wyższe. Kupiono dosyć znaczne ilości na wywóz tak kolejami żelaznemi, jak i berlinkami, oraz na konsumcję miejscową.

Ceny płacono następujące:

Za pszenicę wyborową 8 rs 75 kop., później zaś przy zwiększaniu się zakupów 9 rs. 15 kop., a nakoniec i 9 rs. 30 kop. za korzec płacić musiano. Średnie gatunki 8 rs. 30 kop. chetnie płacono, podniosły się w cenie również i osiągały 8 rs. 40 kop., a nawet 8 rs. 55 kop. Gorsze po 7 rs. 80 kop. w niewielkich ilościach sprzedawano.

Żyto wyborowe 5 rs. 70 kop. i 5 rs. 75 kop. płacono za korzec. Średnie do 5 rs. 50 kop., wadliwe 5 rs. 25 kop.

Owsa bardzo niewielką ilość jaką dostawiono na targ sprzedano po 3 rs. 50 kop. za korzec.

Innego ziarna nie było na targu.

Dostawa siana i słomy znaczna, jak zwykle we wtorek.

Płacono za pud siana 25 do 40 kop., stosownie do gatunku, za pud słomy 20 do 25 kop

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Mignon", Jutro: „Sztuka przypodobania się" (akt 2-gi) i „Robert i Bertrand". — NOWY (przy ulicy Królewskiej): Dziś: „Pierścień rodzinny". Jutro: „Nic bez przyczyny" i „Ulica Pigalle nr 115".

— ***W sprawie sukcesyjnej*** zechce się zgłosić ***do Juljusza Szaniawskiego***, zamieszkałego w Warszawie, przy ulicy Żurawiej, w domu pod nrem 3, z dowodami legitymacyjnemi, potomstwo po Wincentym-Michale Szaniawskim: Adam i Antoni Szaniawscy, w razie zaś ich śmierci pozostałe po nim dzieci, a także po Ewie z Szaniawskich Pągowskiej, po Agnieszce z Szaniawskich Borzobohatej, po Ludwice z Szaniawskich Szaniawskiej, panna Anna Szaniawska, również potomstwo po Ludwice z Szaniawskich baronowej Rajskiej. —2577—

— Dr Juljan ***Kramsztyk***, ord. szpitala dla dzieci, przeprowadził się na Graniczną nr 9. (2459)



Magazyn Ubiorów Męzkich

Karola Szlis,

Miodowa 6,

wprost kościoła po-Kapucyńskiego.

Odznacza się *zręcznym* krojem a cenami *przystępnemi*. **Wybór** materjałów oraz gotowej garderoby. Obstalunek jakikolwiek w 24 godzin wykończonym być może. (2897)

Sklep narożny 2918

duży i mniejszy z 3 pokojami i kuchnią do wynajęcia, przy rogu ul. Wielkiej i Siennej № 4. Wiadomość u właściciela.

Niezwykła taniość!

o 50 procent taniej niż wszędzie, dla tego że w mieszkaniu, sprzedaje bieliznę damską, męzką i dziecinną, sukienki dziecinne, od rs. 1 k. 80, koszule męzkie, z madepolamu, z webowemi gorsami, od rs. 1.50, koszule damskie z madepolamu, ubierane, od rs. 1.30, kaftany białe od k. 90, przyjmuje wszelkie obstalunki, które wykończają się w przeciągu 24 godzin. Senatorska 20, mieszk. 16, na parterze, wprost kościoła. Fabryka bielizny Teofili Fuks. 2956

Z powodu słabości właściciela jest do sprzedania bardzo korzystny

Interes handlowy,

dobrze procentujący z wyrobioną stałą klijentelą, w szacunku około **10,000 rs.**, albo też poszukuje się

Wspólnika

z odpowiednim kapitałem, któryby wziął czynny udział. Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście wprost Ś-go Krzyża. 2065

Wspólnik

czynny z kapitałem **25,000 rs.** pożądany jest do interesu techniczno-fabrycznego. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, Senatorska 18. 2057

ZAKŁAD FRYZJERSKI

A. Przezdembskiego,

egzystujący przy ul. **Marszałkowskiej pod № 36,** z dniem 8 Lipca r. b. został przeniesiony **na tęż samą ulicę pod № 58** do hotelu Francuzkiego dawniej Marenża. Z czem się polecam Szanownej Publiczności, przytem posiadam znaczny wybór warkoczy, loków, peruk itp. po cenach nader przystępnych. Z szacunkiem

2962 **A. Przezdembski.**

W mieście prowincjonalnem, liczącem przeszło 6,000 mieszkańców, od trzeciej stacji kolei żelaznej z Warszawy wiorst 18 szosą odległem, jest do sprzedania.

DOM

o 12-u pokojach z zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem. W tymże domu mieszczący się handel win, towarów kolonjalnych i innych, z obrotem rocznym 18,000 rs. z towarem gotowym jest również do odstąpienia. Bliższa wiadomość ulica Przeskok № 1, mieszkania 4, codziennie od 3-ej do 5-ej po południu. 2965

Ważna Wiadomość!!!

Zakład Fotograficzny nowo zbudowany, urządzony z komfortem jest do odstąpienia na bardzo korzystnych warunkach w jednem z główniejszych miast gubernialnych lub też poszukuje się wspólnika do tegoż interesu, fachowego z kapitałem rs. 2000. Bliższa wiadomość ulica Zgoda № 1. mieszk. № 4, u Podgórskiej od 9-ej do 4-ej. 2954

Do sprzedania

PLAC

przy ul. Pięknej, blizko Alei Ujazdowskiej i obok Doliny Szwajcarskiej; frontu 50 ł. głębokości 78 ł., z prawem korzystania ze szczytowej ściany sąsiedniej 3-piętrowej kamienicy. Marszałkowska № 54, u stróża. 2056

Podróżujący.

Do mego interesu, poszukuje młodego zdolnego człowieka, z kaucją, znającego oprócz języka polskiego, także język niemiecki w mowie, jako też w piśmie. Wynagrodzenie: stałą pensją i dyjetą. Oferty w polskim i niemieckim języku, nadsyłać do firmy G. Nejdlinger Trębacka 9. 2939

Świetny interes

z kapitałem rs. 1000—1500 ma okazję natychmiast przystąpić wspólnik lub wspólniczka do interesu renomowanego nadzwyczaj korzystnego. Przystępującemu gwarantuje się rs 30 zysku czystego miesięcznego. Oferty składać w Kantorze Kurjera Warsz. pod lit P. G. 100. 2958

Skład rycin A. Beggrowa

w Petersburgu, Newski Prospekt № 4, sprzedaje oryginalne **ogłoszenia** o koronacji **Ich Cesarskich Mości** rozdawane przez **Heroldów w Moskwie.** Cena 1 arkusza 80 k. z przesyłką 90 k. 2052

Białe Ząbki

są najpiękniejszą ozdobą każdej buzi, szczególnie płci pięknej. Do otrzymania tychże używają osoby rozmaitych środków, w proszku, płynie, w mydełkach. Wszystkie te środki bardzo mało lub wcale zębów nie bielą.

Wyjątek stanowi: **Pasta Glicerynowa,** wyrób paryzki prof. Gelcé-Freres. Po kilkorazowem pocieraniu, zęby nabierają **alabastrowej białości.**

Wzmacnia dziąsła, niszczy osad i usuwa z ust przykrą woń. Cena za słoik porcel. tylko 85 kop., gdzieindziej drożej, z przesyłką rs. 1.—Sprzedaż na hurt i pojedyncze sztuki u p. **Aleks. Kocha, Krakowskie-Przedmieście № 83.** 82

Harriet Hastler, nauczycielka

Języka Angielskiego

Niecała № 9, mieszk. 5. 2022

Magazyn Ubiorów Męzkich

pod firmą

Laskowski i Paszkiewicz,

Długa Nr 21 w Warszawie,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność: że w dniu 13 Lipca r. b. przeszedł na własność **Pawła Laskowskiego** i wszelkie przypadające magazynowi współki należności, przechodzą na rzecz Laskowskiego, z których Paszkiewicz został spłaconym.

Dziękując Szan. Publiczności za dotychczasowe tak liczne względy, polecam się i nadal, dodając, że dołożę wszelkich starań by zadowolnić we wszelkich żądaniach i najwybredniejsze nawet gusta.

Z uszanowaniem

2932 **Paweł Laskowski.**

OWIES

po rs. 1 kop. 10 za pud wyborowy z dostawą, **w składzie W. Gąssowskiego, Praga, ul. Petersburska № 134** lit. J., 2-gi dom od ul. Aleksandrowskiej. 2039

Zarząd Stowarzyszenia

spożywczego

„Merkury”,

podaje do wiadomości, że dnia 14 b. m., otworzony został sklep Stowarzyszenia przy **ulicy Nowo-Senatorskiej** Nr **5,** w **Hotelu Litewskim,** w którym znajdują się zawsze wszelkie **Towary spożywcze i Kolonjalne w gatunkach wyborowych, oraz WINA Krymskie,** począwszy od **30 kop.** za butelkę. 2005

Do sprzedania Posesja

na korzystnych warunkach, w m. pow. Sokołowie, gub. Siedleckiej, (12 mil od Warszawy) przy nowo-budującej się dr. ż. składająca się z domu frontowego, drewnianego, olejno malowanego, w dobrym stanie o 12 pokojach, na 2 lokale podzielonych, z kuchniami, śpiżarniami i piwnicami murowanemi, dalej z oficyny murowanej, zdatnej na fabrykę lub mieszkania, śpichrza, stajni i wozowni, blachą krytych, oraz drwalni, z obszernego podwórza, dużego ogrodu fruktowego i warzywnego; w środku miasta przy rynku i kościele. Wiadomość w Biurze Komisowem Kaucjonowanem J. Fedeckiego, Miodowa 3, lub na miejscu u właściciela w Sokołowie, pod № 355. 2866

Wyprzedaż Kwiatów

z powodu kończącego się sezonu, po cenie zniżonej o 25%, fabryka Górskiego Żabia 4. 2950

Szkoła 4-ro klasowa,

klasyczna, z pensjonatem Józefa Radziukinasa, Smolna № 17. 2833

DYREKCJA

Zjednoczonych Hut, Królewskiej i Laury

(Vereinigte Königs & Laurahütte)

niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że z dniem dzisiejszym **wyłączną sprzedaż żelaza z huty „Katarzyna“ w Sielcu pod Sosnowicami** na południowo-zachodnie prowincje Królestwa Polskiego

powierzyła Domowi Handlowemu

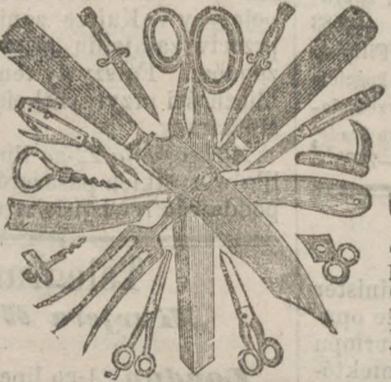
H. REICHER & Comp. w Sosnowicach.

Sosnowice dnia 20 Lipca 1883 r.

Dyrektor **Seel.**

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy honor prosić panów handlujących żelazem, o zgłaszanie się wprost do nas ze swemi zapotrzebowaniami, nadmieniając, że wszelkie objaśnienia i ceny na żądanie udzielamy listownie. 2060

H. REICHER & Comp. w Sosnowicach.



Fabryka i Magazyn Narzędzi Chirurgicznych i Nożowniczych, pod firmą

J. JODŁOWSKI,

egzystująca przy Placu Teatralnym, z d. 8 Lipca r. b. przeniesiona na ul. **Bielańską № 5.**— Będąc dotychczas zaszczycanym liczną klijentelą i przez PP. Lekarzy, polecam się i na przyszłość, a przy znacznem powiększeniu fabryki i magazynu, będę mógł PP. pod każdym względem zadowolnić.

Filja Marszałkowska № 65. 2802

Powozy używane! 2784

3 Karety potrójne;—2 Karety podwójne;—Pleuwaga na 11 osób, bardzo lekka, fabryki zagranicznej;—Lando paryzkie, oszklone;—3 Faetony;—1 Brek;—Kocz poczwórny, za rs. 200; Faeton-Victorja, za rs. 200;—Kareta duża, poczwórna, akwisgrańska, za rs. 450.—Fabryka Powozów, Królewska Nr 19,

W. Romanowskiego.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 24-go lipca 1883 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.12½	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.19	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 70	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	85 65	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr. ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	100.75	—.—
„ „ „ m.	100.65	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	96.50	—.—
„ „ „ II	94.70	—.—
„ „ „ III	94 60	—.—
„ „ „ IV	93.55	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	86.00	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	88.95	—.—
„ „ małe.	88.75	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	92 50	—.—
II „ „ rs. 100	92.50	—.—
III „ „ rs. 100	92.50	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 44 4/9.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 156 17/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 115 5/18.
Od listów likwidacyjnych kop. 57 7/9.

TARGI na placu Witkowskiego.

Dnia 23-go lipca 1883 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	800	875
„ „ wyborowa .	—	—	900	930
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	565	570
„ średnie	—	—	555	—
„ wadliwe	—	—	525	535
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	—	—
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	800
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga“ dr. żel. warsz.-teres. z dnia 23-go lipca 1883 r.

Pszenica wyborowa 135 — 148, średnia 120—132, ordynaryjna 90—118.

Żyto wyborowe 93—95, średnie 91—93, ordynaryjne 84—90.

Jęczmień wyborowy 75—95, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 100—104, średni 96—99, ordynaryjny 90—94.

Groch 71—121. **Gryka** 100—120. **Kasza jaglana** 135—150, średnia —.—, ordynaryjna —.—. *B. Werner et Comp.*

CENA OKOWITY:

z dnia 24-go lipca 1883 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 60.

„ wiadro rs. 7 kop. 80.

St. Petersburskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia, oraz Ubezpieczeń Dochodów i Kapitałów.

Po przyjęciu od Rządowej Instytucji wszystkich ubezpieczeń tejże na życiu ludzkiem opartych i w zastosowaniu się do art. 40 urządzenia szczegółowego o tychże ubezpieczeniach, przez b. Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, w dniu 2 (14) Września 1844 roku wydanego, ma honor wezwać osoby posiadające ubezpieczenia za świadectwami w poniżej zamieszczonym wykazie wyrażonemi, które dopuściły zaległości w opłacie składek należnych po dzień 1 (13) Czerwca 1883 r., aby z wniesieniem takowych zaległości, zgłosiły się do niżej podpisanej Jeneralnej Ajentury St. Petersburskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, w przeciwnym bowiem razie, jeżeli należności te nie będą uiszczone przed 1 (13) Stycznia 1884 r., zobowiązania Towarzystwa względem zalegających, na mocy wyżej przytoczonego urządzenia szczegółowego, w zupełności ustaną.—Nadto Towarzystwo oznajmia, że osoby, które dopuściły wykazanych zaległości, winne są przy uiszczaniu takowych, wnieść w myśl art. 40 urządzenia szczegółowego, dopłatę za opóźnienie, oraz kop. 75 za koszta niniejszego ogłoszenia.

Wykaz ubezpieczeń,

od których zaległość w opłacie składek do dnia 1 (13) Czerwca 1883 roku dopuszczoną została.

Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczonej	Zaległość wynosi		Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczonej	Zaległość wynosi		Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość summy ubezpieczonej	Zaległość wynosi		Numer świadectwa Ubezpieczenia	Wysokość sumy ubezpieczonej	Zaległość wynosi	
	Rubli.	Rs.	k.		Rubli.	Rsr.	k.		Rubli	Rsr.	kop.		Rubli.	Rub.	kop.
736	1500	12	26	298	1500	39	68	122	2225	17	28	23	5000	130	84
519	2000	33	58	667	2000	50	06	581	6000	98	10	1	3000	52	19½
859	1500	21	99	737	3000	103	03	598	4500	61	02	362	9000	452	88
53	3000	96	87	545	5000	81	74	544	1200	3	85	22	4000	87	96
250	1500	21	70½	619	5000	85	90	432	4500	77	31				
439	1500	26	24	366	1000	6	92	707	1500	44	—				

Warszawska Jeneralna Ajentura na Królestwo Polskie
ZIELONY PLAC № 11. 2062

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej,

podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 17 (29) Lipca r. b., w każdą Niedzielę i Święta uroczyste, wyprawiane będą po drodze Nadwiślańskiej pociągi spacerowe a mianowicie:

do Nowo-Georgiewska

z Warszawy odchodzić będą o godzinie 7 m. 49 rano i przybywać do Nowo-Georgiewska o godz. 9 m. 7 rano, z powrotem zaś wychodzić będą z Nowo-Gieorgiewska o godz. 8 m. 45 wieczór i przybywać do Warszawy o godz. 10 m. 10 wieczorem.

do Lublina

z Warszawy odchodzić będą o godzinie 7 minut 49 rano
i przybywać do Iwangrodu o „ 11 „ 5
„ do Nałęczowa o „ 12 „ 50
„ do Lublina o „ 1 „ 41 po południu.
z powrotem zaś wychodzić będą:
z Lublina o godzinie 4 minut 5 po południu
z Nałęczowa o godzinie 4 minut 56
z Iwangrodu o godzinie 6 minut 43 i
przybywać do Warszawy o godz. 10 m. 10 wieczorem.

Oprócz powyższych pomiędzy stacjami Lublinem i Nowo-Aleksandrją kursować będą oddzielne pociągi spacerowe, które wychodzić będą:
Z Lublina o godz. 7 minut 40 rano
i przybywać do Nowo-Aleksandrji o godz. 10 m. 34 rano.
W odwrotnym zaś kierunku wychodzić będą:
z Nowo-Aleksandrji o godz. 7 wieczorem
i przybywać do Lublina o godz. 10 m. 16 wieczorem.

Wymienione pociągi spacerowe będą się zatrzymywały po drodze na wszystkich stacjach i przystankach, a oprócz tego pociąg spacerowy idący do Nowo-Georgiewska i ztamtąd powracający, będzie przystawał pomiędzy stacją Jabłonna i przystankiem Płudy na 108 wiorście, przy budce Nr 84. 2049

Uczeń potrzebny zaraz. Wiadomość w fabryce ram złoconych: Nowy-Zjazd № 2, mieszkania 8. 11338

Zaraz potrzebne są panny do bielizny, podręczne i do nauki. Wiadomość: ul. Śliska № domu 10, mieszkania 10. 11350

Kto poszukuje człowieka zdolnego mającego dobrą opinję, energicznego, w sile wieku będącego, obznajmionego z gospodarstwem rolnem, sądownictwem i w fachu administracyjnym, takowego znajdzie przy ulicy Złotej pod № 37, mieszkania 32. 11196

Ktoby potrzebował ucznia z prowincji, który ukończył 4 klasy realne, do handlu, raczy się zgłosić do p. Czerwińskiego pod firmą „Uladówka," Senatorska № 2. 11304

Potrzebne panny i uczennice do kwiatów. Ulica Freta № domu 9, m. 12. 11246

Potrzebny jest odźwierny, kawaler, człowiek nie młody, najlepiej b. wojskowy lub woźny. Ul. Szpitalna № 8, zakład naukowy.

Uczennice potrzebne do krawatów. Róg Marszałkowskiej i Pięknej № 6, m. 18.

Panna kompletnie uzdolniona do kapeluszy, potrzebna jest zaraz lub od 1-go Sierpnia do magazynu mód, Marszałkowska 62. 11317

Potrzebne są panny do szycia sukien. Ul. Dzielna № 14. A. Berkowicz. 11367

Potrzebne są panny do szycia krawieczczyzny. Ul. Solna № 4, mieszkania 14. 11362

Uczeń potrzebny jest do terminu do zakładu tapicerskiego. Ul. Niecała № 1. 11368

Blacharskich czeladników trzech potrzeba do robót dachowych w Modlinie na czas dłuższy. Wiadomość w Nowym Dworze, godzina jazdy koleją Nadwiślańską u Maurycego Polikier. 11384

Maszynistki do bielizny i panny do dziurek potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Zielna № 7, m. 14. 11440

Potrzebne są panny do krawieczczyzny, uzdolnione, podręczne w pracowni sukien M. Sławińskiej, ulica Freta № 16. 11437

Do zakładu tapicerskiego na ulicę Świętokrzyzką № 8, potrzebną jest zaraz panna uzdatniona w szyciu ręcznem jakoteż i na maszynie systemu Singera. 11394

Potrzebny jest zaraz subjekt do składu wódek z kaucją rs. 500. Wiadomość ulica Wspólna № 1, sklep z łokciowym towarem od 10 do 12. 11411

Panny potrzebne są dwie podręczne i zdolna maszynistka do szycia bielizny. Mylna № 3, mieszk. 20, tamże pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. 11420

Młody człowiek z wykształceniem gimnazjalnem, któren przyjechał z prowincji, znający się na miernictwie, posiadający chlubne świadectwo, poszukuje zaraz zajęcia w Warszawie w gałęzi technicznej lub biurowego, magazyniera, kontrolera i t. p. Wiadomość Elektoralna 13, mieszk. 14. 11399

Potrzebny jest zaraz subjekt handlowy, znający język polski, rosyjski, niemiecki i francuzki. Wiadomość w kantorze warszawskiego laboratorjum chemicznego, ul. Świętojerska № 12, od 9 do 11 i od 4 do 7.

Do introligatora potrzebne są panny do robienia pudełek za dobrem wynagrodzeniem. Nowo-Senatorska № 4. 11391

Potrzebna jest zdolna kucharka, z dobremi świadectwami. Wiadomość Świętojerska № 12 bez litery, mieszk. 21. 11388b

Panny potrzebne są do krawieczczyzny zdatne podręczne i do nauki. Nowolipie № 19, mieszk. 18. 11397

Sklepowa potrzebną jest do składu wódek Uladowskich. Senatorska № 2. 11405

Kupno i sprzedaż.

Kredens duży, dębowy, z ozdobną rzeźbą, do sprzedania. Ulica Mokotowska № 16.

Ławek szkolnych 40 do sprzedania, razem lub częściowo. Wiadomość: Marszałkowska № 19, mieszk. 7. 11162

Kupuje złoto, srebro, kwity lombardowe. Ptasia № 4, mieszk. 30, obok Zimnej. 11295

Tanio do sprzedania kilka garniturów mebli używanych, oraz dwa czarne gustowne, utrechtem jedwabnym kryte, również i inne meble bardzo tanio. Miodowa № 13, u tapicera. 11159

Kwity lombardowe, złoto, srebro, kupuję. Elektoraln a № 33, mieszkania 19. 11255

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bandzo tanio. Ulica Zielna № 4, m. № 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Złotą i Chmielną. 10955

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25. druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11116

Meble ozdobne z 5 pokoi, mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania tanio. Twarda № 6, w podwórzu na lewo, przy ogródku, w pałacyku mieszk. 41.

Meble z 4 pokoi do sprzedania, mało używane, bardzo tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4 dom, stróż wskaże. 11325

W Marcelinie za rogatką Belwederską, jest do sprzedania bardzo korzystny gatunek prosiąt różnego wieku; kaczki pekińskie i wielki gatunek kur. Wiadomość: ulica Niecała № 2, mieszkania 9. 11261

Jest do sprzedania fortepian za rs. 140. Ulica Chłodna № 60, mieszk. 16. 11245

Bubeltówkę kto chce sprzedać, raczy zostawić adres w kiosku, wprost Miodowej.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino zupełnie nowe, za przystępną cenę. Śliska № 1, miesz. 4. 10972

Do sprzedania 3 szafy orzechowe, rozbierane, 2 pary łóżek jesionowych na orzech, u stolarza na rogu ul. Źródłowej № 1, obok Zjazdu. 11059

Do sprzedania dwa mahoniowe łóżka, oraz nowe kapy szydełkową robotą. Złota № 35.

Do sprzedania tanio powóz używany i para chomont prawie nowych. Jerozolimska № 35, u stróża. 11341

Dwie pary pawi do sprzedania. Wiadomość u stróża. Ulica Jasna № 10/1363c. 11354

Kaszmiry czarny i kolorowy do sprzedania. Nowogrodzka 31, 1-e piętro, m. 11.

Fortepian mało używany, o 7 oktawach, palisandrowy, z podwójnym blatem metalowym, zagraniczny; oraz fortepian systemu amerykańskiego, do sprzedania w fabryce fortepianów, Marszałkowska № 8. 11152

Meble bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbierane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biuro męzkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonkowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej № 26, i od Chmielnej № 27, mieszkania 30 11044

Garnitur czarny, salonowy, kredens, stół, krzesła, szafy rozblerane, szafka do książek, biuro wielkie, wszystko to dębowe, łóżka rzeźbione, umywalnia, toaleta, otomanka i inne meble; jakoteż kolumny czarne, obrazy, firanki, dywan, lampy, żyrandol kandelabry, są do sprzedania niedrogo. Sienna 3, mieszkania 4. 11335

Dachówka holenderka, stara, jest do sprzedania. Wiadomość u stróża w bazarze Różyckiego na Pradze. 11151

W magazynie mebli Nowy-Świat № 38, zostawiono w komis, trzy garnitury mebli: 1 czarny, z 2-a lustrami, z konsolami, z 2-a portjerami i 5-a drągami do firanek, oraz dwa orzechowe: jeden kryty sergém pąsowym, drugi oliw. Widzieć można w każdym czasie. 1539

Szafa do sprzedania za małą cenę roz bierana, używana, za rs. 34, pod orzech. Ulica Tamka № 34, mieszk. 10. 11393

Koń młody jest do sprzedania w hotelu Krakowskim. 11407

Meble orzechowe z 3-ch pokoi bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, do sprzedania bardzo tauio. Złota № 10, mieszk. 15, druga brama od Wielkiej, lewa oficyna na dole. 11404

Do sprzedania: sofa, umywalnia i 2 stoliki kretonem niebieskim kryte za rs. 18, szafka orzechowa do książek rs. 20, biurko damskie rs. 18, stalugi rs. 3, suknia różowa rs. 12 Ulica Zgoda № 4, mieszkania 8, trzecie piętro. 11401

Nowo otworzony magazyn mebli przysposobił wielki zapas mebli nowych i używanych, przyjmuję meble do opakowania i odesłania na miejsce. kupuję meble używane. Marszałkowska № 73 naprzeciw Zielonego Placu. 11412

Meble do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 11426

Meble do sprzedania: garnitur, portjery z kilku pokoi, szeslong, krzesła czarne, dwie szafy rozbierane pięknej roboty, dwie małe do bielizny, biurko damskie, z jadalni dębowe umeblowanie, para łóżek bardzo ozdobnych, szafki nocne, umywalka, biblioteka rzeźbiona, konsolki, lustra, kilka dywanów dużych, lampa wisząca i salonowa, serweta, firanki, szafa kuchenna z półkami duża. Bracka № 12, drugi dom od Chmielnej, stróż wskaże, od 10 do 9 wieczorem. 11429

Do sprzedania lustro duże orzechowe i regulator o 2 wagach. Wiadomość u stróża Marszałkowska 57. 11421

Fortepian używany Kralla, Hofera, Małeckiego, kto ma do sprzedania raczy zostawić adres w kiosku róg Miodowej i Senatorskiej. 11423

Prasę balansową kto ma do zbycia raczy zostawić adres swój pod lit. F. B. w kantor ze Kurjera Warszawskiego. 11425

3 billardy są do sprzedania w każdym czasie w cukierni Loursa, hotel Europejski. 11434

Prelotka ruska wraz z uprzężą, na stojących resorach, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania w składzie węgli. Dzika № 14.

Krowa bardzo mleczna do sprzedania przy ulicy Leszno pod № 68, w składzie węgli.

Tremo z marmurowym blatem do sprzedania. Piękna 21a, mieszk. 2. 11419

Do sprzedania garnitur mebli mahoniowy, czerwoną brokatelą kryty, kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł i stół. Hoża 17e. 1J413

Interesa handl. i majątk.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Marszałkowska № 32. 11382

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu, za cenę przystępną, z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Chmielna № 64e.

Dzierżawa 12-letnia folwarku z inwentarzem, jest do odstąpienia zaraz pod korzystnemi warunkami. Rybaki № 6, od godziny 3—5, w mieszkaniu rządcy. 11243

Z powodu wyjazdu do sprzedania dystrybucja w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Niecałej № 12, w dystrybucji. 11348

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za przystępną cenę, z towarem i całem urządzeniem z powodu wyjazdu na prowincję do familji. Wiadomość w miejscu, Chmielna № 19.

Plac a raczej ogród przy ulicy Hożej do sprzedania. Podwal № 14, p. Grzymała.

Rs. 9,000 i 5,000, są zaraz do wypożyczenia, na domy lub dobra ziemskie. Wiadomość w kancelarji Kazimierza Szpechta adwokata przysięgłego. Ulica Długa № 21.

Do sprzedania sklep z naftą, mydłem, farby malarskie, oraz wszelkie potrzeby dla pp.: szewców i stolarzy. Mający obrotu rocznego około 20,000 rs., ze stałą wyrobioną kljentelą, kontrakt 3-letni. Wiadomość: ulica Królewska № 43, u Zawadzkiego. 11299

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu, na Świętokrzyzkiej róg Włodzimierskiej № 2. 11287

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Sowia № 3. 11328

Pralnia przynosząca około 100 rs. miesięcznie czystego dochodu, jest z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 1553

Jest do sprzedania traktjernia egzystująca lat 30. Wiadomość w kiosku przy starej Poczcie. 11409

Ogród owocowy bardzo piękny, kilkaset drzew fruktowych, do wydzierżawienia na rok b., 8 wiorst od stacji dr. żel. Nadwiśl. Pilawa. Bliższa wiadomość ulica Żelazna № 33, mieszk. 6, od godziny 8 do 9 zrana. 11424

Do sprzedania dom narożny w szacunku 10,000 rs., przynoszący 14%, kapitał potrzebny 6,300 rs., w którym przyjmę kolonję, folwarczek lub kilko włókową dzierżawę wyrównywającą tej sumie. Wiadomość Smocza № 18 na rogu w sklepie. 11430

Do sprzedania posesja z kamienicą dwu piętrową i ogrodem, po pogorzeli, wraz z wynagrodzeniem asekuracyjnem do sprzedania. Wiadomość w miejscu № 21 Smocza.

Bez pośrednictwa suma rs. 500 do 600 potrzebną jest na rok jeden, gwarancja hypoteczna, 1-y numer domu po za obrębem Warszawy. Adres złożyć w kantorze Kurjera pod lit. B. N. 5. 11414

Do odstąpienia dwa zakłady restauracyjne, jeden z ogrodem, na bardzo korzystnych waruukach. Wiadomość ulica Bednarska № 14 u stróża. 11433

Magle prawie nowe do sprzedania za cenę przystępną. Ulica Krochmalna № 15. 11406

Sklep przy ulicy Wązkiej-Freta № 24, z powodu choroby właściciela do sprzedania za rs. 60. 11439

Poszukuje się kupna folwarku około włók 10, lub dzierżawy około włók 20. Nowo-Wiejska № 7, m. 7, od g. 4—6 po południu z wyjątkiem świąt. Tamże do sprzedania strzelba Lankastra, znakomicie strzelająca, za rs. 40 z przyborem. 11436

Lokale.

Pokój duży od frontu, o 2-ch oknach, jest do wynajęcia w każdym czasie w bliskości Saskiego ogrodu. Szkolna 1, w skjepiku.

Salon od frontu na 1-m piętrze z meblami lub bez do najęcia od 1 sierpnia. Świętojerska № 8, m. 5. 11390

Zaraz do wynajęcia za przystępną cenę na 1 piętrze lokal z 5 pokoi z balkonem, dwoma wchodami, wodociągiem, zlewem, górą, piwnicą, śpiżarnią, drwalnią, suchy i wygodny. Wiadomość u właściciela lub rządcy, Leszno 65. 1546

Do odnajęcia 7 pokoi, które można rozdzielić na dwa lokale, do tego przedpokoje, kuchnie, piwnice i wszelkie gospodarcze wygody, przytem dla osoby pojedyńczej jest jeden ładny pokoik. Mieszkania piękne, widne, suche, widoki rozległe, powietrze zdrowe, woda źródlana, w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia przez Oboźnę lub Tamkę. Ulica Dobra № 10. 11283

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz — Kanonja № 12; tamże meble do sprzedania.

Lokale różne i sklep do wynajęcia, obok przystanku tramwajów. Twarda № 36.

Pokój duży, piękny, frontowy, z oddzielnem wejściem do najęcia każdego czasu. Leszno № 24, stróż wskaże. 11389

Pokój kawalerski na 2-em piętrze bardzo ładny z osobnem wejściem za rs. 6 jest zaraz do wynajęcia. Ulica Biała № 8. Wiadomość u stróża. 11395

Letnie mieszkania ze stołem w Otwocku umeblowane do wynajęcia. Pokoje ze stołem od rs. 2 do 4-ch dziennie, położenie piękne w lesie nad rzeką, godzina jazdy koleją z Warszawy. Wiadomość bliższa u R. Florjanowicza, Senatorska № 4. 11396

Do wynajęcia od 1 sierpnia r. b. 2 pokoje (w pierwszym kuchnia angielska). Wiadomość u zegarmistrza Konopnickiego Nowy-Świat № 37. 11402

Mieszkanie, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, wodociąg ze zlewem na 2 piętrze do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Wspólna № 13. Wiadomość u właściciela domu. 11408

Trzy pokoje, knchnia i przedpokój, kompletnie umeblowane z całem gospodarstwem domowem i wszystkiemi wygodami jest do wynajęcia od 1 sierpnia. Wiadomość ulica Senatorska № 2, 1-sze piętro m. 6. 11427

Sklep do wynajęcia przy ulicy Marszałkowskiej № 69. Wiadomość w mieszkaniu № 1. 11431

Jest do wynajęcia odświeżone mieszkanie, składające się z 3-ch pokoi, kuchni i przedpokoju, przy ulicy Żurawiej, w domu pod № 11, na 1-m piętrze, za 275 rubli do 1-go lipca 1884 roku. Wiadomość u stróża.

Dwa pokoje z przedpokojem umeblowane. Nowy-Świat № 48. 11441

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Fabryka pończoch i skład koronek ruskich przeniesione z ulicy Nowy-Świat № 19, na ulicę Nowy-Świat № 70, mieszkania № 14.

Osoba udająca się około 1-go Sierpnia r. b. do Galicji, pragnie przyjąć w komis do załatwienia interesa w miastach: Krakowie i Lwowie. Wiadomość w redakcji Inżynierji i Budownictwa, Warecka № 2. 11340

Ktoby chciał jechać na wspólny koszt do Karlsbadu w końcu tego tygodnia, porozumieć się może na ulicy Grzybowskiej № 39 nowy, u p. Nowodworskiego od godziny 4 do 8 wieczór. 11398

U akuszerki A. J. jest pokój z oddzielnem wejściem dla osoby spodziewającej się słabości lub przyjezdnej na kurację. Ul. Nowy-Świat № 56. 11153

U akuszerki T. N. są pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Ulica Chmielna № 35. 11179

U akuszerki M. S. są pokoje oddzielne i wspólne dla osób przyjezdnych na kurację i tutejszych potrzebujących pomocy, na dogodnych warunkach. Bracka № 6. 11066

Akuszerka wyższego zakładu z Petersburga, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Nowy-Świat 59, drugi dom od Świętokrzyzkiej, mieszk. № 11. 11134

Mamki są u akuszerki Piotrowskiej. Ulica Grzybowska № 22. 11238

Mamki z obfitym pokarmem i niemka u A. A. akuszerki Nowy-Świat № 49. 11438

Mamka z ośmiomiesięcznym pokarmem bez długu. Ulica Świętojerska № 16. 11422

Mamka młoda po pierwszem dziecku. Łucka № 9 u gospodarza. 11415

Ostrzeżenie. Ostrzega się, aby nikt nie nabywał kartki na rs. 100 przez podpisanego w dniu 1 lipca 1883 r. na okaziciela wydanej, gdyż ta kartka pozbawiona jest przyczyny prawnej i nie ma żadnego znaczenia. Ludwik Lichtenstein Nalewki № 3.

Nagrody rs. 3. Zagubiony został kwit na sumę rs. 60 na zlecenie P. J. Żółtek w roku 1882 wystawiony. Ktoby był łaskaw odnieść na ulicę Marjensztadt № 17 do pana R. Tytelman, dostanie powyższą nagrodę. 11418

W dniu 21 b. m. znaleziono na Marszałkowskiej damski parasolik. Wiadomość w kancelarji rejenta Markiewicza, Miodowa № 9. 11417

Suczka biała z czarnemi łatami, łeb i uszy czarne, wabi się „Krasotka," zaginęła. Uprasza się o odprowadzenie jej na ul. Nowogrodzką № 27, mieszk. 1, za nagrodą. 11383

Charciczka angielska, kasztanowata, jest do odebrania w Czerniakowie w kuźni przy kościele. 11416

Zaginął pies neufundland czarny, z mosiężną obrożą, wabi się Neptun, w dniu 21 b. m. Kto odprowadzi takowego na Elektoralną № 7A, mieszk. 11, lub zawiadomi gdzie się ten znajduje otrzyma nagrody rs. 3. 11356

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 1)   Дозволено Цензурою — Варшава 12 (24) Іюля 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.